Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9151. *Lwów, piątek 7 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Posiedzenie Rady gabinetowej
przy współudziale Marsz. Piłsudskiego.

Sensacyjne zabójstwo kupca na ulicy Kazimierzowskiej.

B. mjr. T. Rylski przed Sądem przemyskim.

Ryby żywe, konserwy rybne, poleca F-a „Zakopane" Lwów, ul. Akademicka 24.

PRZED UPŁYWEM ULTIMATUM GHANDIEGO.

Bombaj, 5. marca. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że **Ghandi** w swojem ultimatum **ponowił oskarżenie przeciwko panowaniu Brytyjskiemu w Indjach** i wyraził pragnienie dojścia — o ile to tylko okaże się możliwe — **do kompromisu z wicekrólem Indji.** Ultimatum wysuwa jako termin odpowiedzi **11. marca br.**

—o—

SPRZECZNE Z INTERESEM PUBLICZNYM?

Londyn, 5. marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin, w odpowiedzi na zapytanie, Henderson **odmówił ogłoszenia raportu otrzymanego od ambasadora angielskiego w Moskwie, w sprawie prześladowań religijnych w ZSSR.** — a także **jakichkolwiek dokumentów, opartych na podstawie raportu,** zaznaczając, iż ogłoszenie tych aktów byłoby **sprzeczne z interesem publicznym.**

—o—

ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 5. marca. (AW) Dziś doszło tu **do poważnych zaburzeń komunistycznych.** W starciu pomiędzy policją i demonstrantami **1 kobieta i 1 robotnik odnieśli ciężkie rany, oprócz tego 6 osób odniosło poważniejsze obrażenia.**

Komuniści zapowiadają **na 6 bm. dalsze demonstracje.**



NIESZCZĘSNY „FAKIR".
(Do artykułu na stronie 10-tej)

OGRANICZENIE IMIGRACJI.

Le Cap, 5 marca. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy, zmierzającej **do ograniczenia liczby imigrantów, pochodzących z wschodniej i południowej Europy,** przez wprowadzenie systemu kwot. Rzeczony projekt ustawy **zwalczany był gwałtownie przez deputowanych Żydów.**

—o—

SKAZANIE OBYWATELI POLSKICH WE FRANCJI.

Rouen, 5 marca. (PAT.) Trybunał tutejszy skazał **na 10 lat więzienia** i zakazał pobytu przez następnych **10 lat polskim obywatelom Kuczewskiemu i Surdykowskiemu,** którzy w dniu 24 lipca 1929 r. dokonali **w Hawrze napaści na kantor wymiany** i zranili jednego z przechodniów, który usiłował ich zatrzymać.

—o—

KATASTROFA NA LOTNISKU W GRUDZIĄDZU.

Bydgoszcz, 5. marca. (AW). Na lotnisku wojskowem w Grudziądzu wydarzyła się wczoraj **katastrofa samolotowa.** Z lotniska tego wystartował do lotu ćwiczebnego na aparacie **„Beegnet" por. Jan Łukasiewicz.** Na wysokości **100 mtr. samolot wpadł w korkociąg** i spadł na dach stajni 18 p. uł., ulegając zupełnemu rozbiciu. **Por. Łukasiewiczowi udało się szczęśliwie wyskoczyć z samolotu prawie bez szwanku.**

SKREŚLENI Z LISTY CZŁONKÓW.

Paryż, 5 marca. (PAT.) Grupa radykałów społecznych **skreśliła z listy swych członków Dumesnil'a i Falcoz'a, ministrów rządu Tardieu.**

ZGON JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO.

Warszawa, 5 marca. (PAT.) Wczoraj wieczorem o godz. 22.30 **zmarł** znakomity pianista i muzyk polski, **Józef Śliwiński.**

Pokój do śniadań, handel delikatesów M. Bałłaban, Halicka 12

K[o]pernik - Ma[r]ysien[k]a
WOŁGA, WOŁGA...
nadal wyświetlają z niebywałem dotąd powodzeniem arcydzieło reżyser[a] TURZAŃSKIEGO **„Pieśń o Atamanie“**
Początek codziennie o godz. 3-ciej.
Ceny miejsc na pierwszy program zniżone.

Dokoła zmiany konstytucji.

Lwów, 6. marca.

Od miesiąca toczą się debaty komisji konstytucyjnej nad sprawą kardynalną dla obecnego Sejmu, **nad zmianą ustroju.** O „owocach pracy“ w ścisłem tego słowa znaczeniu trudno mówić, praca ta bowiem polega dotychczas jedynie na **wygłaszaniu poglądów,** wynikających z czterech zgłoszonych wniosków reformy i to tak co do ogólnego jej charakteru, jak też co do pewnych zmian szczegółowych. Natomiast nie widać dotychczas **konkretnych warunków na zbliżenie i uzgodnienie tych projektów, na dokonywanie się procesu kompromisowego,** jedynego, który naszem zdaniem i przy istniejącym w Sejmie układzie sił może przynieść zmianę ustroju w drodze parlamentarnej.

Nie wynika stąd oczywiście, by **taki kompromis należało uważać za nieosiągalny.** Jeśli między projektem lewicy i BBWR istotnie niema punktów stycznych, jeśli projekty te **rozbiegają się najzupełniej** co do idei swej i naczelnej zasady konstytucyjnej, to znów projekty Klubu Narodowego, **a przedewszystkiem centrum** już umożliwiają prowadzenie skutecznej dyskusji, ponieważ przewidują — zresztą w różny sposób — konieczność zrealizowania głównego hasła BBWR — **wzmocnienia władzy wykonawczej.** Wytworzenie na tej płaszczyźnie dostatecznej większości sejmowej da się uskutecznić, przyczem **doceniać wypada trudności,** na jakie musi napotkać praktycznie zrealizowanie kompromisu. Jest to zadanie, wymagające **dobrej woli i sporo czasu.**

Kompromis jest **funkcją ustępstw.** Jak daleko pójść mogą ustępstwa centrum sejmowego na rzecz projektu BBWR, tego przewidzieć nie można, ale zgóry wolno **wykluczyć możliwość ustępstw, poniesionych bez wzajemności.** Ofiarę muszą złożyć **obie strony** i z tego niewątpliwie zdają sobie sprawę **żywioły umiarkowane w BBWR.** To również rozumie opinja publiczna, nie mająca najmniejszej ochoty aprobować i firmować te postanowienia projektu BBWR, które — jak to w swoim czasie wykazywaliśmy — **sięgają daleko poza reformę konieczną i poza samą zasadę zdrowego konstytucjonalizmu.** Postulaty te mogą być bez szkody **poświęcone** na rzecz zbliżenia i zblokowania potrzebnej do rewizji konstytucji większości.

Jednak sprawę komplikuje **inny odłam BBWR.,** znany ze swego „zasadniczego“ stanowiska wobec Sejmu i parlamentaryzmu. Jedyną dopuszczalną reformą konstytucji z punktu widzenia tych ludzi byłoby **uchwalenie przez Sejm projektu BBWR en bloc,** a ponieważ na taki akt „posłuszeństwa“ wcale się nie zanosi, więc obserwujemy ostatnio ostre objawy niezadowolenia. I naturalnie — **pogróżki.** Sejm „nie dorósł do prac konstytucyjnych“ i **należy mu tę funkcję odebrać.** Skoro około 20. marca budżet stanie się ustawą, nic nie stoi na przeszkodzie **zamknięciu sesji i ponownemu otwarciu jej aż w jesieni,** ale tylko znów do **załatwienia budżetu.**

Rządy pomajowe stoją niestety na stanowisku, że zmianę konstytucji przeprowadzić należy przez parlament, ale stanowisko to „dojrzało do rewizji“. I dosłownie: **„Zmiana konstytucji w duchu ostrej koncentracji władzy przeprowadzona być może tylko poza parlamentem i wbrew niemu“.**

O wartości konstytucji, narzuconej państwu przez zamach stanu, wypowiedzieliśmy się dość jasno. Rzeczy tych, zrozumiałych przy **elementarnem poczuciu praworządności i elementarnej znajomości historji,** powtarzać nie trzeba. Ale wobec takich suggestyj byłoby sprawą istotnie na czasie, aby wreszcie **na temat reformy ustroju zabrał głos czynnik tak powołany, jakim jest rząd.**

Rząd dotychczas milczał, ograniczając się jedynie do głoszenia ogólnej zasady reformy, **zasady bez zastrzeżeń przyjętej przez większość społeczeństwa,** pod warunkiem oczyszczenia jej z wybujałości, niepotrzebnie wtrąconych przez projekt BBWR. Pogłoski zbyt uporczywe, aby mogły być bezpodstawnemi, każą przypuszczać, że rząd **nie zupełnie solidaryzuje się** z tym projektem i z pewnością rozbieżność dotyczy tych jego punktów, które utrudniają i wykluczają dojrzenie kompromisu. Opinja rządu mogłaby zatem **pchnąć prace komisji konstytucyjnej naprzód** i wreszcie dostarczyć im tej **platformy porozumienia,** której dotychczas brak.

Sama czynność obserwatora już, wobec dostatecznego wyłożenia wszystkich wniosków i projektów, nie **wystarczy.** Natomiast spodziewać się należy, że pozwoliła ona rządowi nabrać **przekonania o możliwości przeprowadzenia umiarkowanej i rozumnej zmiany ustroju w porozumieniu z Sejmem i przy poparciu jego większości.**

—o—

Odmawiają zeznań

OBRADY KOMISJI W SPRAWIE ZAJŚĆ 31. PAŹDZIERNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (Z). Dziś pod przewodnictwem **posła Czetwertyńskiego** obradowała **komisja nadzwyczajna dla badania zajść w Sejmie w dniu 31. października** ub. r. Komisja przesłuchała **10 świadków.** Zawezwani w charakterze świadków posłowie **Koc** i **Polakiewicz** przysłali odpowiedź, że podzielając oświadczenie **prezesa Sławka,** uczynione **w imieniu klubu BB.,** odnośnie **do dalszego udziału klubu w komisji i uznając ją obecnie za zbudowaną jednostronnie i kadłubowo, odmawiają zeznań.**

Lloyd George otrzymał votum zaufania

KLUBU PARLAMENTARNEGO LIBERAŁÓW.

Londyn, 5 marca. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie **członków klubu parlamentarnego stronnictwa liberalnego,** na którem omawiano wyłamanie się niektórych członków stronnictwa liberalnego **podczas głosowania nad poprawką liberałów w Izbie Gmin do rządowego projektu ustawy węglowej.** W głosowaniu **przeszedł wniosek, wyrażający przywódcy stronnictwa L. Georgeowi zaufanie.** W wyniku głosowania jeden z przywódców klubu parlamentarnego **Sir Robert Hutchinson cofnął swoją rezygnację.**

Łodzie podwodne

ZAPRZĄTAŁY UWAGĘ KONFERENCJI MORSKIEJ.

Londyn, 5. marca (PAT) Podkomisja **ekspertów konferencji morskiej** rozpoczęła dziś badanie sprawy **możliwości całkowitego wycofania łodzi podwodnych** ewentualnie **shumanitaryzowania** tego **narzędzia wojny, ograniczenia kategorji i tonażu przysługującego łodziom podwodnym** i ograniczenia **jednostkowej pojemności łodzi podwodnych.**

Wszystkie powyższe kwestje przesłane zostały **do zbadania w szczegółach technicznych podkomisji ekspertów** przez ostatnią **plenarną sesję konferencji. Obecny stan posiadania łodzi podwodnych** jest następujący: Stany Zjednoczone [illegible], Francja 99. Japonja 71, W. Brytanja 66, Italja 57.

Stworzenie funduszu gwarancyjnego

PIERWSZYM WARUNKIEM RUSZENIA EKSPORTU.

Warszawa, 5. marca. (PAT.) Dziś odbyło się wspólne posiedzenie **sejmowych komisji: budżetowej i przemysłowo - handlowej,** w obecności ministra przemysłu i handlu **Kwiatkowskiego** oraz kierownika ministerstwa skarbu **Matuszewskiego,** które obradowały nad rządowym projektem ustawy, dążącym do stworzenia **funduszu gwarancyjnego.**

Referował poseł **Barański** (BB), proponując szereg zmian w projekcie ustawy.

Poseł **Rybarski** (Kl. Narod.), godząc się na **projekt rządowy,** wnosi **o zmianę artykułów,** które dają rządowi możność **urządzenia administracji funduszem,** a to w kierunku ustanowienia **określonego składu komisji, złożonej z reprezentantów banków państwowych i organizacji zainteresowanych wywozem.**

Kierownik ministerstwa skarbu **Matuszewski tłumaczył dlaczego Rząd przyjął formę funduszu gwarancyjnego** a nie bezpośrednich gwarancji na podstawie ustawy, zezwalającej rządowi przyjmowanie odpowiedzialności za kredyty eksportowe.

Minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski** przedstawił **polityczne potrzeby stworzenia funduszu gwarancyjnego, bez którego eksport natrafia na niepokonalne trudności.** Minister oświadczył, że **rząd zgadza się na poprawki proponowane przez posła Rybarskiego.**

W dalszym ciągu posiedzenia w dyskusji zabierali głos: poseł **Rozmarin** (Kl. Żyd.), który wypowiedział się za ustawą, poseł **Dąbski** (Str. Chł.) i **Rataj** (Piast), którzy żądali, aby w ustawie znalazł wyraz **obowiązek funduszu równoczesnego opiekowania się eksportem przemysłu i rolnictwa.**

W rezultacie wybrano **podkomisję,** w skład której wchodzą posłowie: **Diamand** (PPS), **Solański** (BB), **Szydłowski** (Piast), Maks. **Malinowski** (Wyzw.) i **Barański** (BB), jako referent. Podkomisja ma odbyć swe posiedzenie w sobotę, 8. b. m.

—o—

KULT CIAŁA
na tle powieści M. Srokowskiego
wkrótce na ekranie.

W OBLICZU NOWEJ WOJNY DOMOWEJ.

Tien - Tsin, 5 marca. (PAT.) Zebranie **prezydentów brytyjskich** zwróciło się do rządu angielskiego **z prośbą o odłożenie odwołania części garnizonów,** wobec wzrastającego prawdopodobieństwa **wybuchu wojny domowej, która może być gwałtowneijsza, niż dotychczasowa.**

—o—

LITWINOW NA URLOPIE

Moskwa, 5 marca. (AW) Zastępca komisarza s. zagr. **Litwinow otrzymał dwumiesięczny urlop wypoczynkowy, który zamierza spędzić za granicą.** — W Moskwie krążą pogłoski, jakoby Litwinow **miał już na swe poprzednie stanowisko nie powrócić.**

—o—

DOBRZE, ŻE SIĘ ZGODZIŁ.

Bukareszt, 5. marca. (PAT). Jak donoszą pisma, **ks. Hochberg zgodził się na zerwanie zaręczyn** z księżniczką **Ileaną.** W niedługim czasie ma się ukazać **oficjalny komunikat o zerwaniu zaręczyn.**

—o—

AUTOBUS WPADŁ NA POCIĄG.

Dwóch zabitych, kilkunastu rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (st) Dziś o godz. 3. nad ranem na przejeździe kolejowym koło **Płońska, autobus wpadł na pociąg** towarowy, zdążający z Warszawy do Gdańska. **Samochód uderzył w wagon służbowy,** który uszkodził, sam uległ **zupełnemu rozbiciu.** Wszyscy pasażerowie wypadli, 2 pasażerów zostało zabitych, kilkanaście rannych, w tem 8 ciężko.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Posiedzenie Rady gabinetowej
przy współudziale Marsz. Piłsudskiego.

PREMJER BARTEL WYJAWI STANOWISKO RZĄDU W SPRAWIE REFORMY KONSTYTUCJI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (Z). Dziś o godz. 12. w południe odbyło się posiedzenie **Rady gabinetowej z udziałem Marsz. Piłsudskiego.** — Posiedzenie to trwało **dwie godziny**, poczem Marsz. Piłsudski przeszedł **do gabinetu premjera Bartla**, gdzie w dalszym ciągu **naradzali się we dwójkę.**

Treść narad **nie jest znana**, jednakowoż według **obiegających pogłosek kuluarowych, omawiana była sprawa zmiany Konstytucji**, stosunek **rządu do Sejmu**, oraz **zagadnienia gospodarcze.** Min. sprawiedliwości **Dutkiewicz** referował **sprawę rewizji Konstytucji.** Żadnych uchwał **nie powzięto.**

Mówią również, że **na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zabierze głos premjer Bartel i wygłosi, jakie jest stanowisko rządu** do **zmiany Konstytucji.** Nie jest wykluczonem, że tematem obrad Rady gabinetowej był również **traktat handlowy z Niemcami**, którego podpisania spodziewają się **lada chwila.**

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

W KOŃCOWEJ FAZIE.

Berlin, 5 marca. (PAT.) Półurzędowy komunikat **zaprzecza wiadomości, podanej przez prasę, jakoby podpisanie umowy handlowej z Polską miało nastąpić w piątek** bież. tygodnia. Informację tę nazywa komunikat **nieprawdziwą**, podkreślając równocześnie, że **rokowania handlowe z Polską znajdują się w końcowej fazie**, że jednak nie jest wiadomem, **kiedy będzie można dojść do podpisania umowy.**

NIEPOPRAWNI.

Berlin, 5 marca. (PAT.) Ostmarken-Verein na zgromadzeniu, odbytem wczoraj, uchwalił rezolucję, wypowiadającą się **przeciwko umowie wyrównawczej z Polską.** Rezolucja zaznacza, między innymi z naciskiem, że umowa ta na zawsze **pozbawi rząd Rzeszy możności uzyskania rewizji wschodnich granic Niemiec.**

W kwestjach finansowych uzgodnili poglądy

CZĘŚCIOWE ODPRĘŻENIE SYTUACJI POLIT. W RZESZY.

Berlin, 5. marca (PAT) Trwające od kilku dni **obrady gabinetu Rzeszy** nad sprawą pokrycia **deficytu budżetowego, zakończyły się uzgodnieniem poglądów** wszystkich stronnictw w kwestjach finansowych. **Porozumienie doszło do skutku na podstawie planu opracowanego przez ministra finansów Moldenhauera.**

W końcu gabinet powziął uchwałę, **zwiększającą budżet na rok 1930, przy ograniczeniu budżetu na rok 1931.** Jednocześnie z preliminarzem na rok 1930, przeprowadzone ma być postanowienie, iż wydatki budżetowe na rok 1931 **pod żadnym względem nie mogą przewyższać wydatków przewidzianych na rok 1930.** Pozatem ustawa przewiduje **znaczne obniżenie podatków na rok 1931.**

Dzisiejsza uchwała gabinetu w sprawach finansowych rozpatrywana będzie w dniach najbliższych na **posiedzeniach poszczególnych frakcji parlamentarnych.** Jutro, we czwartek, Reichstag rozpoczyna drugie czytanie umów haskich.

Pożytek dla matki - zabawka dla dziecka



3

1. Delikatne mydło do delikatnych tkanin. Nadaje im świeży wygląd i subtelny zapach.
2. **Delikatne mydło do mycia rąk i twarzy — rękojmia świeżej cery i miłego zapachu skóry.**
3. Zajmującą zabawą dla naszych milusińskich są wycinanki na każdem opakowaniu.



Perfumowane

MYDŁO SCHICHT

Z SEJMOWEJ KOMISJI SKARBOWEJ.

Wnioski rządu uzyskały większość
w sprawie reformy podatku przemysłowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca. (Z) Na posiedzeniu **komisji** skarbowej pod przewodnictwem posła **Krzyżanowskiego** w obecności min. **Matuszewskiego**, wicemin. **Grodyńskiego**, odbyło się **trzecie czytanie projektu reformy ustawy o podatku przemysłowym.**

Na początku posiedzenia posłowie **Farbstein, Mazur i Kuśnierz** złożyli deklarację w sprawie **konieczności stosowania jak najdalej idących ulg dla zagrożonego stanu średniego, a więc kupiectwa i rękodzieła.** Minister stwierdził, że **rząd poszedł w swych koncesjach i zniżkach z 30 milj. na 60 milj. za daleko.**

Zgoda rządu na niektóre poprawki w drugiem czytaniu była **warunkowa**, uzależniona bowiem była **od obliczeń oraz od jednomyślności komisji.** Wnioski podkomisji w trzecim czytaniu poszły za daleko i mogły **zrujnować równowagę budżetową.**

W głosowaniu większością głosów **stronnictw BB, Stronnictwa chłopskiego a częściowo PPS, utrzymały się wnioski rządu zgłoszone w drugiem czytaniu na plenum komisji skarbowej.**

Wnioski **mniejszości Mazura, Kuśnierza i Farbsteina upadły i zgłoszone zostały na plenum Sejmu.**

Komisja przyjęła rezolucję posłów **Kuśnierza i Pragera wzywającą** rząd do **przedłożenia Sejmowi do 30. marca 1931 r. projektu ustawy o podatku zastępującym w zupełności obowiązujący obecnie podatek obrotowy**, oparty częściowo na zasadach **podatku dochodowego i zarobkowego.**

W końcu komisja przyjęła rezolucję **posła Pragera co do zryczałtowania podatku obrotowego oraz** o ulgach dla przemysłu. Projekt ustawy o **reformie podatku obrotowego** znajdzie się w najbliższym czasie **na plenum Sejmu.**

Dziś rekordowy przebój tego sezonu.

CASINO

Asy ekranu **Iwan Mozżuchin**, 4 asy ekranu **Brygida Helm, Dita Parlo, Henryk George**, w wspaniałym miłosnym dramacie najsłynniejszego awanturnika MONOLESCU. **UFY** który pada ofiarą drapieżnej kobiety-wampira. **UFY**

Dżentelmen MONOLESCU Włamywacz

Na dni postne!

Olbrzymi wybór różnorodnych marynat śledzi, konserw rybnych oraz specjalnych sałatek majonezowych, poleca najtaniej Handel delikatesów

K. MAKSYMOWICZ

Lwów, Sokoła 1.

PREMJER BARTEL NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (Z) P. Prezes Rady Min. Bartel, udał się w godzinach przedpołudniowych na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezyd. Konferencja **trwała trzy kwadranse.** Wprost z Zamku p. Premjer Bartel udał się do Prezydjum Rady Min., gdzie o godz. 12 rozpoczęła się **Rada gabinetowa.**

HOJNY DAR.

Londyn, 5. marca. (PAT.) Kanclerz skarbu otrzymał wczoraj **od nieznanego ofiarodawcy obligacje na sumę 2 tys. funt. szterl. na cele ogólnonarodowe.** P. Snowden wyraził nieznanemu ofiarodawcy podziękowanie opublikowane w dziennikach.

Tardieu przed Izbą deputowanych

otrzymał votum zaufania.

Paryż, 5 marca. (PAT.) Rada ministrów, na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła tekst deklaracji rządowej oraz **ustaliła skład delegacji francuskiej na konferencję londyńską.** Delegację tę tworzą: **Tardieu, Briand, Dumesnil, Pietri, de Fleuriau, de Kerguezec,** przew komisji senackiej do spraw marynarki oraz dwaj zastępcy. **Flandin, minister handlu i Serot,** podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa obejmą ponownie kierownictwo delegacji francuskiej w Genewie.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, przewidującej **otwarcie kredytów na cele zorganizowania nowych departamentów ministerjalnych** oraz postanowiła wyasygnować **30 miljonów franków jako kredyt nadzwyczajny** na rzecz pomocy dla dotkniętych **klęską powodzi na południu Francji.**

Paryż, 5. marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych, w obecności **450 deputowanych i przepełnionych trybun, premjer Tardieu odczytał deklarację rządową.** Początek deklaracji przyjęty został przez lewicę **szmerem i okrzykiem „do dymisji“.**

Przewodniczący usiłował **przywrócić spokój.** Tardieu oczekuje z uśmiechem na uspokojenie się opozycji, przyczem znaczna **większość izby oklaskuje go.**

Po przywróceniu spokoju **Tardieu dokończył czytania deklaracji,** którą większość **centrum i prawicy przyjęła frenetycznemi oklaskami.**

Premjer **Tardieu zażądał natychmiastowej dyskusji** nad interpelacją w sprawie **ogólnej polityki rządu, oraz składu gabinetu.**

Wszedł na trybunę **socjalista Frossard,** powitany okrzykiem swoich przyjaciół partyjnych, oraz **biciem w pulpity przez prawicę i centrum.** Wobec tego tumultu, **przewodniczący izby zawiesił posiedzenie.**

Paryż, 5 marca. (PAT.) Izba uchwaliła **votum zaufania dla rządu Tardieu 316 głosami przeciwko 263.**

TREŚĆ DEKLARACJI RZĄDOWEJ.

Paryż, 5. marca (PAT) Deklaracja rządowa podkreśla konieczność najszybszego **uchwalenia budżetu, doprowadzenia do pomyślnego wyniku obrad konferencji londyńskiej i genewskiej, dostosowania planu Younga,** przeprowadzenia **reformy finansowej i podatkowej,** wprowadzenia nowych ubezpieczeń społecznych oraz przyjęcie projektu amnestji.

Rząd dążyć będzie do **zachowania równowagi budżetowej,** prowadzić będzie **politykę amortyzacji długów** domagać się **uchwalenia budżetu na podstawach przyjętych w sprawozdaniu komisji finansowej.** Dalej dążyć będzie rząd do **uprzemysłowienia kraju i do obciążenia podatkowego.**

W konkluzji zaznacza deklaracja, iż **pomimo odrzucenia propozycji utworzenia gabinetu rozejmu,** rząd poświęci wszystkie swe **wysiłki celem realizacji wytkniętego programu i będzie działał zawsze w duchu unji republikańskiej.**

—o—

Konferencja w sprawie szkolnictwa średn.

ODBĘDZIE SIĘ Z UDZIAŁEM P. PREZYDENTA RZPLITEJ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca. (st). Jutro o godz. 8. wieczorem **na Zamku** odbędzie się **konferencja w sprawie szkolnictwa średniego.** Zaproszeni na Zamek zostali przedstawiciele stowarzyszenia **dyrektorów polskich szkół średnich państwowych z Warszawy i prowincji,** Min. oświaty, skarbu, oraz szereg osób urzędowych. Konferencja odbędzie się **pod przewodnictwem p. Prezydenta,** który bardzo interesuje się **sprawami szkolnemi.**

Powódź pochłonęła około 100 ofiar.

DOMY WALĄ SIĘ DZIESIĄTKAMI.

Tuluza, 5. marca. (PAT.) W miejscowości **Reynes setki domów zawaliło się.** Według otrzymanych stamtąd doniesień, **utonęły 3 osoby.** Mimo obniżenia się poziomu wody na rzecze Tarn, dostęp do miejscowości **Villemur jest w dalszym ciągu niemożliwy.** W Montauban, poziom wody w rzece Tarn **opadł o 1 metr,** jednakże wezbrane fale zalewają w dalszym ciągu **okolice.**

Domy **walą się dziesiątkami, grzebiąc pod gruzami mieszkańców.** Wczoraj wieczorem znaleziono **dwóch topielców.** W niżej położonych dzielnicach **wiele osób ulokowało się na dachach domów,** wzywając pomocy. Gwałtowny prąd wody **uniemożliwia jednak akcję ratunkową.** W miejscowości **Moissac** wezbrane fale zerwały tamę, **zalewając dwie dzielnice oraz pociągając ofiary w ludziach.** Według niepotwierdzonych dotąd pogłosek, ilość ofiar, z powodu **katastrofy** wylewu, dochodzi **do 100 osób.**

Tuluza, 5. marca. (PAT.) W Moissac runęło w gruzy **100 domów,** w Willemur runęło **130 domów mieszkalnych. Całe Willemur** przedstawia obecnie **zupełną ruinę.** Z osób, prowadzących **akcję ratunkową utonęło jeszcze dwie.** Departament Tarn et Garonne jest **zupełnie oddzielony** od **świata.**

Tragiczny wypadek w Tallinie.

MAJOR ZABITY PRZEZ WARTOWNIKA.

Tallin, 5 marca. (PAT.) W związku z zarządzeniem dziś w nocy **próbnem pogotowiem oddziałów samoobrony t. zw. Kaitseliit,** zaszedł następujący tragiczny wypadek:

W kierunku koszar **oddziału tanków** jechał samochodem **szef sztabu estońskiego, generał Torwand,** w towarzystwie **majora Ibrusa.** Na znak dany przez wartownika, stojącego **przed bramą koszar,** szofer zahamował, lecz **samochód potoczył się dalej po śliskiej jezdni.** Wówczas żołnierz, **sądząc, że samochód nie zatrzymuje się,** a nie widząc w ciemnościach osób, **wystrzelił. Kula trafiła majora Ibrusa, zabijając go na miejscu, zaś odłamki szkła lekko raniły generała Torwanda.**

Sprawa Kolnika zostanie ponownie

rozpatrzona.

PRZED SĄDEM APELACYJNYM WE LWOWIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca (st) Sprawa Kolnika zostaje odesłana z **powrotem do Sądu Apelacyjnego. Kurzer został uwolniony.** Co do Kolnika, to sąd **odrzucił zażalenie prokuratora w sprawie sprzeniewierzenia 10 tys. i innych sprzeniewierzeń oraz uprawiania lichwy,** natomiast **zatwierdził co do oszustwa i korzystania z błędów.**

—o—

P. PREZYDENT POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 5. marca. (AW). Dziś o g. 1-szej powrócił po kilkudniowym pobycie w Spale **p. Prezydent Rzplitej do Warszawy.** Po krótkim odpoczynku przystąpił p. Prezydent do załatwienia **szeregu spraw państwowych** i zarządził **szereg przyjęć.**

WALDEMARAS A POGROMY.

Kowno, 5 marca. (AW) Społeczeństwo kowieńskie z wielkiem naprężeniem oczekuje sprawy, **związanej z pogromem,** jaki wydarzył się w swoim czasie w Kownie. W Kownie krążą pogłoski, iż sprawa ta da sensacyjne wyniki, gdyż wyjaśni **rolę Waldemarasa i szaulisów w tych pogromach.**

—o—

STRAJK 10 TYS. STUDENTÓW.

Londyn, 5. marca. (AW).) Na Wyspach Filipińskich, na Oceanie Spokojnym wybuchł **strajk 10 tys. studentów** z powodu obsadzenia **katedry przez Amerykankę.** Doszło do **demonstracyj,** przyczem w czasie starć z policją **jeden student odniósł ciężkie rany.** W związku ze strajkiem mieszkańcy Filipin wysuwają hasło niezawisłości Wysp Filipińskich.

—o—

PRZECIW P. DEVEY'OWI.

Berlin, 5. marca (PAT) „Voss. Zeitung“ **występuje przeciwko doradcy finansowemu Polski, p. Devey'owi,** zarzucając mu, że w swojem sprawozdaniu za ostatni kwartał 1929 r. zwraca się **do konsumentów polskich, żądając kupowania produktów polskich i głosi hasło narodowej polityki celnej.** Tego rodzaju **hasła bojkotowe** — oświadcza dziennik — wrogie odradzającej się myśli zrozumienia dla węzłów, jakie łączą gospodarkę międzynarodową, są tem dziwniejsze, że właśnie ojczyzna p. Deveya — Stany Zjednoczone — **stoją na czele państw, zainteresowanych w imporcie do Polski,** natomiast nie biorą one najmniejszego udziału **w eksporcie z Polski.**

—o—

ZAPOWIEDŹ BURZY W PARLAMENCIE WIEDEŃSKIM.

Wiedeń, 5 marca. (AW) Koniec obecnej sesji parlamentarnej zapowiada się **bardzo burzliwie,** gdyż socjaliści nie wahają się przed użyciem **wszelkich środków celem niedopuszczenia do uchwalenia szeregu niewygodnych im ustaw, których bronią chrześcijańsko-socjalni i Heimwehrowcy.** Socjaliści zamierzają urządzić szereg **demonstracyj ulicznych dla poparcia swych postulatów.**

—o—

PRZESIEDLANIE SIĘ ADWOKATÓW.

Warszawa, 5. marca. (AW). Podkomisja dla spraw stanu adwokackiego obraduje dziś nad przekazaną jej przez **komisję prawniczą** sprawą **swobodnego przenoszenia się adwokatów na całym obszarze Rzplitej.**

—o—

191 TYS. BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca (st) Według danych statystycznych na dzień 3. marca zarejestrowanych zostało 191 tys. bezrobotnych.

—o—

ZBRODNIA UPRAWIANIA HANDLU.

Stołpce, 5 marca. (AW) W miasteczku Smolewicze pod Borysowem, zarządzeniem władz sowieckich usunięto z własnych domów **20 rodzin żydowskich, oskarżonych o zbrodnię „uprawiania handlu“.** Wyrzuceni zwrócili się do sowietu z prośbą o **wskazanie im miejsca zamieszkania,** na co urzędowo otrzymali odpowiedź, że **woda jeszcze nie zamarzła w rzece, mogą się więc utopić.**

—o—

FLAMANDYZACJA UNIWERSYTETU GANDAWSKIEGO.

Bruksela. 5. marca. (PAT.) Izba przyjęła **125 głosami przeciwko 25,** przy 6 wstrzymujących się od głosowania, ustawę **o flamandyzacji uniwersytetu gandawskiego.**

—o—

Z DYMEM POSZŁO 9 MILJ. DRACHM.

Saloniki, 5 marca. (PAT.) Gwałtowny pożar **zniszczył 10 magazynów.** Szkody wynoszą przeszło **9 miljonów drachm.**

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Wstrząsająca tajemnica jasionu parkowego

Rozprawa przeciw b. majorowi T. Rylskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony

Pierwszy dzień przed sądem przemyskim.

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Przemyśl, 5. marca.

(—). Parę minut po godz. 9 rano w sali rozpraw sądu okręgowego w Przemyślu **rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko Tadeuszowi Rylskiemu, oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo na osobie żony śp. Stefanji Rylskiej.** Wstęp na salę rozpraw ściśle za biletami, które **w ograniczonej ilości** wydało prezydjum sądu. — Stół dziennikarski obsadzony **reprezentantami pism lwowskich, krakowskich, warszawskich, a nawet katowickich.** W audytorjum

przeważają kobiety

(80%), pozatem kilku wyższych wojskowych itd

Wprowadzony przez dozorcę więziennego.

O godz. 9.15 **dozorca więzienny wprowadza oskarżonego Tadeusza Rylskiego.** Jest to mężczyzna **w sile wieku o okazałej postawie,** reprezentujący **typ zdecydowanego i stanowczego człowieka,** a postawa wskazuje na b. oficera. Ubrany w granatowe ubranie, zasiadł na ławie oskarżonych.

Na ławie obrońców

zjawili się prócz **dra Landaua,** obrońcy oskarżonego, **dr. Peiper** jako oskarżyciel prywatny, zaś imieniem spadkobierców **dr. Prim.** Także znajduje się na sali adwokat ze Złoczowa **dr. Hechsel,** który będzie popierał oskarżenie prywatne.

Przewodniczący sędzia **Krzewiński** ogłosił

otwarcie rozprawy,

poczem nastąpiło **wylosowanie sędziów przysięgłych.** Wylosowani zostali: 1) Władysław **Ząbek,** 2) Ferdynand **Krämer,** 3) Józef **Friedman,** 4) Stanisław **Marszałek,** 5) Marjan **Dębicki,** 6) Rudolf **Golas,** 7) Henryk **Majus,** 8) Andrzej **Kasian,** 9) Michał **Małko,** 10) Kazimierz **Szajkowski,** 11) **Marcin Mark,** 12) Stefan **Czałczyński,** jako zastępców wylosowano Eljasza **Schrödera** i Michała **Domagalskiego.**

Generalja.

Po zajęciu miejsc przez przysięgłych, przewodniczący zwraca się do oskarżonego.

Przew.: Jak się pan nazywa?

Oskarżony: Tadeusz Rylski, urodzony w r. 1875, rzym. kat., emerytowany major W. P., absolwent praw, zamieszkały ostatnio w Pietryczach.

Przew.: Czy był pan karany?

Osk.: Nie, tylko przed 25 laty **zostałem skazany na grzywnę za uderzenie w twarz kasjerki.**

Na tem zakończył przewodniczący

ściąganie generaljów,

poczem rozpoczęto **czytanie aktu oskarżenia,** co zajęło półtorej godziny. Następnie rozpoczęło się **przesłuchanie oskarżonego,** które trwało pełne **cztery godziny.**

Zeznania oskarżonego.

Przew.: Czy słyszał pan oskarżenie?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy poczuwa się pan do winy?

Osk.: Nie.

Przew.: Co pan ma na swoje usprawiedliwienie?

Osk.: Przewód sądowy wykaże, że wszystkie wnioski są fałszywie pociągnięte, że śledztwo było w wielu wypadkach niedociągnięte. Z żoną moją żyłem dobrze.

Jak doszło do małżeństwa.

Przew.: Proszę tę sprawę przedstawić od początku.

Osk.: W r. 1924 kolega mój z wojska **pułk. Kazimierz Huber** przyjechał do Warszawy i **począł mnie namawiać do małżeństwa,** mówiąc, że ma dla mnie **odpowiednią osobę,** która chce wyjść

za mąż za wojskowego,

gdyż potrzebuje opieki i obrony. Na pytanie kto to, odpowiedział, że to z Drzewieckich Jasińska. Pojechaliśmy wówczas **do Lwowa** i tu poznałem się z przyszłą moją żoną. — Była ona odemnie

starsza o rok.

Pierwszy raz rozmowa trwała pół godziny, następnie **korespondowaliśmy,** z końcem października przyjechałem drugi raz do Lwowa i wtedy **omówiłem szczegóły małżeństwa dla wspólnego pożycia i obrony.** Miłość — to co mówi akt oskarżenia — to dobre dla młodych ludzi, ale dla takich starych jak ja, **to już niema sensu.**

Dnia 12. grudnia 1924 r. **w Wilnie odbył się ślub.** W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Warszawie na kilka godzin celem **zabrania swych rzeczy i następnym pociągiem wyruszyliśmy do Lwowa.** Majątkiem zarządzał wówczas p. **Popławski** i powiedział żonie w mojej obecności, że **ja mogę mieszkać w Warszawie lub Lwowie,** a nawet auto trzymać, gdyż majątek daje dochody. Następnie odebraliśmy majątek, **który był bardzo zniszczony.** Mieszkania nie było. Dopiero **na wiosnę można było się sprowadzić.** Święta Bożego Narodzenia spędziliśmy we Lwowie. **Wtedy służyłem jeszcze aktywnie** i dostałem trzymiesięczny urlop, który mi ciągle przedłużano. **Na wiosnę żona sprowadziła się do Pietrycz.** Gotówki nie posiadała, tak, że na pierwsze wydatki związane z zagospodarowaniem się, **poleciłem p. Żebrackiemu sprzedać 36 morgów łąki.**

Przew.: Poznał się pan z żoną **we wrześniu,** a ożenił **w grudniu 1924 r.** Kiedy śp. Rylska rozstała się z Jasińskim?

Osk.: Wedle moich wiadomości, żona moja wtedy **od dziesięciu lat już nie żyła z Jasińskim,** a kroki separacyjne rozpoczęła już w r. 1912, zaś rozwodowe w r. 1918 i wtedy przeszła na **kalwinizm,** celem powtórnego zamążpójścia.

Przew.: Co się dalej działo w domu?

Brak pieniędzy.

Osk.: Po odebraniu od poprzedniego dzierżawcy majątku, jak już powiedziałem, **nie było pieniędzy na wydatki.** Administrator i pełnomocnik mojej żony p. **Popławski** odradzał sprzedaż łąki, natomiast sam zaofiarował się **z pożyczką pieniędzy na 4% miesięcznie,** którą spłacało się miesięcznie. — Tymczasem wierzytelność **Popławskiego wzrosła do kwoty 9 tys. dolarów.** Ponieważ **Popławski nie znał się na gospodarstwie,** gdyż właściwie był **z zawodu kasjerem,** postanowiłem wziąć jako rządcę **Rostockiego,** który **znał się dobrze na uprawie buraków.** Zaangażowałem go od 1. września 1925 r.

Okazało się, że **poza uprawą buraków na niczem więcej się nie zna i nie ma zainteresowania.** Zrozumiałem, że **tak gospodarka nie może iść dalej** i począłem się oglądać **za dzierżawcami.** W tym czasie wszedłem w kontakt **z Chorzowem.** Żona nie chciała wprost o tem słyszeć, tak, że musiałem ją do tego **usilnie namawiać.** Konferencje odbywały się u **adw. dra Kwiatkowskiego** oraz **dra Ebersona.** Z końcem września miał być **kontrakt podpisany.**

Z powodu wizyty **p. Prezydenta Rzplitej** sprawa się opóźniła tak, że stała się aktualna dopiero w październiku. — Żona miała służącą, **Katarzynę Zarańską,** którą zostawiła we Lwowie, **celem pilnowania mieszkania, zaś w Pietryczach przyjęła służącą w osobie Marji Czajkowskiej.** Okazało się, **że Zarańska kradła i robiła plotki,** to też, gdy mieszkanie podnajęliśmy, postarałem się, **by żona jej wymówiła.** R. 1926 przeminął spokojnie. W roku 1927 zmarła **serdeczna przyjaciółka żony, śp. Drzewiecka.** Ten cios silnie dotknął ją i **odbiło się to na jej zdrowiu.**

Żona nie kryła się **z tem jeszcze przed śmiercią, że jeżeliby Drzewieccy mieli potomstwo, im zapisałaby cały swój majątek.** Po śmierci Drzewieckiej żona dostawała **ataków niepoczytalności, które przychodziły niespodziewanie i szybko ustępowały. Z umowy z Chorzowem miałem otrzymać 36 tys. zł. rocznie,** coby nam wystarczyło nie tylko na życie, ale nawet **na robienie oszczędności.** Dalej stwierdzam, że depesza od pośrednika w sprawie Chorzowa **miała przyjść do mnie. W sobotę pojechaliśmy do Krasnego,** skąd żona telefonowała **do p. Zebrackiego** o podpisanie weksla. W niedzielę rano kładliśmy pasjansa, obiad zjedliśmy **w towarzystwie Rostockiego,** poczem udałem się do swego pokoju **na poobiednią drzemkę.**

Przew.: Kiedy obiad się skończył?

Tragiczne popołudnie.

Osk.: Około godz. 12. Chciałem iść zaraz, ale żona powiedziała mi, żebym jeszcze **zapalił papierosa.** 15 minut później wyszedłem z jadalni do swego pokoju. Obudziłem się i **poszedłem na herbatę. Było już 15 po 3-ciej.** Marynia na moje pytanie, gdzie pani, odpowiedziała, **może śpi w swoim pokoju.** Gdy zaznaczyłem, że jej tam nie ma, **poszła szukać jej do ogrodu.** Nie zdążyłem **wypić 1/5 szklanki herbaty,** gdy wpadła z krzykiem Marynia i zawiadomiła mnie, **że żona nie żyje.** — Pobiegłem za Marysią i ujrzałem **w jasionie w dziuple swoją żonę już martwą.** Ręce zwisały bezwładnie, a na twarzy widziałem **zastygłą krew.** Klęknąłem i zmówiłem modlitwę, polecając **nie ruszać zwłok,** a następnie wyprawiłem chłopca z kartką **do Skwarzawy do posterunku.** Napisałem: proszę przyjechać, stało się **nieszczęście.**

Zaraz po wyjeździe chłopca **drugiemi końmi pchnąłem na stację Rostockiego,** by pojechał do Lwowa **po adwokata dra Ebersona, sam zaś udałem się do furtki, odległej o jakieś 7 m. od jasionu,** by tam oczekiwać policji. — Przyjechał **komendant posterunku Grydziuk,** spisał protokół i nie pozwolił ruszyć zwłok aż do **zezwolenia sądu w Złoczowie.** Rano przyjechał dr. **Eberson i zapytał czy jest testament.** Powiedziałem, że nie wiem. Popołudniu pojechaliśmy **razem do Lwowa, by załatwić formalności, związane z pogrzebem.** Wróciwszy do Pietrycz i złożywszy zwłoki na katafalku, w obecności domowników **Długosza, Czajki, Rostockiego i Ebersona wszczęliśmy poszukiwania za testamentem,** ale nie znaleźliśmy go. Następnie byłem wzywany do sądu w Złoczowie. Również przesłuchany był **Rostocki i zeznał krótko.**

Rostocki rezygnuje ze służby.

Przew.: Czy po śmierci żony Rostocki został dalej?

Osk.: Tak jest, ja byłem zajęty **sprawami spadkowemi** i często jeździłem do Lwowa. **Rostocki gospodarował sam,** nie kontrolowany zupełnie prze zemnie. Z początkiem stycznia dopiero **powróciłem na dłuższy czas do Pietrycz,** kazałem sobie **przedłożyć rachunki i stwierdziłem, że są one w nieporządku.** Wtedy dopiero **przyjąłem jako kasjera zaufanego człowieka p. Pelgiego,** z czego **Rostocki** był niezadowolony i widząc, że znajduje się **pod kontrolą, zrezygnował z dalszej służby. Rezy-**

gnację tę zgłosił po wizycie **u p. Jasińskiego,** pierwszego męża mojej żony, **zamieszkałego w Bełzie.**

Za pośrednictwem obcych osób dawał mi Rostocki do zrozumienia, że wskutek **dewaluacji złotego ma do mnie pretensje na kilkaset dolarów,** a nawet namawiał do **wysunięcia podobnych pretensyj parobków.** Potem zwrócił się w tej sprawie pisemnie do mego adwokata **dra Ebersona.** Mnie również napisał **list pachnący szantażem.** Po jego odejściu dowiedziałem się, że był następnie **parokrotnie wzywany przez policję i przesłuchiwany, że w r. 1928 miał być aresztowany i że zetknął się z adwokatem drem Szeligą we Lwowie, zastępcą innych spadkobierców.**

W maju 1929 r. stawałem jako świadek **w procesie przeciwko Rostockiemu, oskarżonemu o fałszywe zeznania.** Rozprawa odbyta w dniach 1. i 2. maja **nie została zakończona, a akta odeszły do Lwowa,** poczem prokuratorja wytoczyła **dochodzenia przeciwko mnie** i w sierpniu **zostałem aresztowany.** Między majem a sierpniem gdybym był chciał uciekać, to miałem **wiele możności.** Ludzie rozgłaszali, **że uciekłem do Ameryki** tak, że nawet **adw. dr. Kittay** ze Złoczowa telefonował, **abym przyjechał do sądu i pokazał się.**

Przew.: Czy mógłby pan opowiedzieć **krótko historję swego życia łącznie ze służbą wojskową?**

Curriculum vitae.

Osk.: Po ukończeniu gimnazjum wstąpiłem jako **jednoroczny ochotnik do artylerji,** a następnie studjowałem **prawo na uniwersytecie Jagiellońskim** w Krakowie. W r. 1903 na wyraźne żądanie ojca wstąpiłem jako **praktykant rachunkowy do Namiestnictwa** i zapisałem się **na uniwersytet na wydział filologiczny.** W tym czasie zajmowałem się „**Sokołem**“ i pracowałem w różnych **organizacjach wolnościowych.** W lipcu 1914 r. byłem na urlopie w okolicy **Nadwórnej** i tam dostałem depeszę **o mobilizacji.** Należałem do konnego Sokoła i z częścią tego oddziału wyjechałem do Krakowa, gdzie zgłosiłem się **u komendanta Józefa Piłsudskiego. Należałem do I. brygady ułanów Beliny. Od początku byłem oficerem.** Służbę linjową ukończyłem **po powstaniu śląskiem** poczem przebywałem **w Warszawie w Ministerstwie** do r. 1926, a w sierpniu tego roku poszedłem **na emeryturę.**

Przew.: Jakie funkcje pełnił pan **w wojsku polskiem,** należał pan do defenzywy?

Osk.: W r. 1919 zostałem **przydzielony do DOK Wschód i tam objąłem funkcje referenta politycznego.**

Przew.: Bo widzi pan wedle przewodu sądowego miał pan być w tym czasie **okrutny i bezwzględny,** a także miał pan przez swego **zaufanego żołnierza** „Janka“ mordować ludzi.

Działalność poza frontem

Osk.: Te legendy powstały w związku ze sprawą **por. Gładkowskiego,** który na sąsiednim odcinku pełnił podobne funkcje jak ja. Działy się tam jakieś nadużycia i otrzymałem od dowódcy swego, generała **Springwalda polecenie przeprowadzenia dochodzeń. Stwierdziłem dwa wypadki nadużyć, popełnionych na uciekinierach z Rosji, którym bezprawnie za cenę zwolnienia z aresztu zabrano kosztowności.**

Gdy zdałem relację, **Gładkowskiego aresztowano.** Chciał się on na mnie zemścić **i usunąć mnie stamtąd jako świadka.**

Posypały się więc anonimy, których celem było **doprowadzenie do zawieszenia mnie w urzędowaniu,** ale dowódca mój orzekł, że jak długo nie będą mi **udowodnione nadużycia,** to mnie nic usuną.

Jeśli chodzi o zarzucanie mi morderstw, któremi **rzekomo miałem się chełpić,** to w roku 1919, gdy armja **gen. Szeptyckiego stała pod Lidą** na tyłach, gdzie znajdowały się magazyny wojskowe, wytworzyły się pośród **jeńców i maruderów rosyjskich bandy, które nękały ludność cywilną i napadały na magazyny.** Wysyłanie oddziałów konnych nie odniosło skutku. — Wówczas komendant stworzył jeden **duży oddział, złożony z czterech kompanji piechoty, plutonu jazdy i plutonu żandarmerji, mnie zamianował dowódcą i wyposażył w wszelkie pełnomocnictwa.**

Strzelano tylko do uciekinierów.

Sąd doraźny znajdował się wówczas w Słonimiu, ja zaś kwaterowałem **w sąsiedniem miasteczku w Zdzięciole.** Doszedłem do przekonania, że do **pacyfikacji można doprowadzić tylko w drodze ostrych rekwizycyj.** Zdarzały się wypadki, że bandyta złapany na gorącym uczynku i wysłany do Słonimia, w drodze uciekał. Wtedy **eskorter do niego strzelał.** Ja znam tylko taki jeden wypadek, **ale nie miałem z nim nic wspólnego.**

Przew.: Ale co jest z tym Jankiem, któremu pan miał dawać polecenie, aby w drodze do aresztantów strzelał?

Osk.: Ja miałem ordynansa **Jana Ostrowskiego,** który ze mną jeździł bryczką, to jest **syn bogatego chłopa z pod Warszawy** i sądzę, że możnaby go tu **do sądu doprowadzić.**

Przew.: To pan zaprzecza, ale przecież są świadkowie, którym pan to sam opowiadał.

Osk.: Po wojnie opowiada się rozmaite rzeczy, świadkowie co innego ode mnie słyszeli, a co innego opowiadają.

Przew.: Jakie było pańskie pożycie z żoną?

Pożycie z żoną.

Osk.: Były serje. Do marca 1925 r. **było ono bez zarzutu,** potem pod wpływem **p. Popławskiego** poczęło się ono psuć tak, że w sierpniu i wrześniu 1925 r. żona nosiła się z myślą **zwołania sądu familijnego.** Wkońcu rozmyśliła się, gdy przekonała się, że niesnaski były wywołane przez plotki. Ze Lwowa, gdzie miał się ten sąd odbyć, **wróciliśmy pogodzeni.** W pewnych chwilach była **zazdrosna i bardzo nieprzyjemna.** Ja się wtedy do niej nie odzywałem.

Przew.: Pan chce twierdzić, że to **żona wywoływała awantury,** przecież są świadkowie...

Osk.: Tylko służba domowa mogła widzieć, ona **cierpiała wówczas na histerję,** było to w okresie, gdy przechodziła klimaterjum. Potem przyszła **śmierć Drzewieckiej,** awantury powtarzały się często, ale trwały krótko.

Nigdy jej nie biłem.

Przew. Pan ją miał **bić.**

Osk.: Nigdy jej nie biłem, tylko jeden raz, gdy w czasie **wykładania pasjansa kartami rzuciła mi w twarz** chwyciłem ją za rękę i **włosy i zagroziłem użyciem siły fizycznej.**

Przew.: Pan groził żonie, **że ją zamknie w lodowni.**

Osk.: To było w styczniu lub lutym 1925 r. tj. **bezpośrednio po ślubie.** Był wówczas obecny przytem Popławski. Dla żartu powiedziałem do żony: **Jak będziesz niegrzeczna,** to cię tam zamknę (wskazałem na lodownię). Panie radco pan zna kobiety. (Wesołość na sali).

Przew.: Pan zamiast mówić, ciągle się **powołuje na mnie,** że ja wszystko znam, chcę, **żeby pan opowiadał,** jak pan się obchodził **ze swoją służbą.** Mówili, że pan się **znęcał i bił aż do krwi.**

Osk.: To nieprawda. Kilka razy komuś ze służby dałem w pysk, ale nic więcej. Na wsi niema innej rady.

To są zapłaceni świadkowie.

Przew.: Dwóch świadków **widziało pana w parku w krytycznej chwili.** Zeznał Rostocki, że widział pana **idącego w towarzystwie żony do parku.**

Osk.: Rostocki kłamie, co zresztą **wykaże dalszy przewód sądowy.** Gdyby on nawet **siedział na tem miejscu,** jak podał, **to nie mógł z tego** miejsca widzieć. Co do świadka **Wojny,** to jeżeli stał pod parkanem w rowie, to **również nie mógł widzieć.** a podany przez niego czas **również nie zgadza się.** To samo jest **ze Schorzem,** ten ostatni jest znany **ze swej nieuczciwości, tak, że nawet Żydzi mu nie wierzą. Miał zakazany wstęp do dworu.**

Przew.: Ale dlaczego pana tak obciążyli?

Osk.: To są świadkowie zapłaceni. Ja to już podniosłem w sądzie w Złoczowie.

Przew.: Czy mieli powód do występowania przeciwko panu?

Osk.: Rostocki kradł i gdy nadałem mu **nadstawnika,** zrezygnował on. Jeździł **do p. Jasińskiego i od niego pożyczał pieniądze.**

Przew.: A Wojna?

Osk.: Był on **długoletnim służącym u p. Jasińskiego** w Bełzie, a następnie służył we dworze w Pietryczach.

Przew.: Daje pan do zrozumienia, że **inicjatorem całej sprawy przeciw panu był Jasiński.**

Osk.: Nie wiem, **czy p. Jasiński, czy dr. Szeliga.**

Sprawa spadkowa

Przew.: Jaki przebieg **miała sprawa spadkowa?** Czy p. Jasiński zgłosił się do spadku **po śp. Rylskiej?**

Osk.: Owszem zgłosił **oświadczenie do spadku,** sąd odrzucił, więc **zrobił rekurs i przegrał.** — Odwołał się do Najwyższego Sądu. Ponieważ jego adw. **dr. Muszyński** oświadczył, że sprawa **może się ciągnąć jeszcze 10 lat,** za poradą **adw. dra Ebersona** zrobiliśmy **ugodę notarjalną,** mocą której **p. Jasiński za kwotę 9 tys. dol. zrzekł się prawa do spadku** i dalszego procesu.

Przew.: Z tą chwilą, gdy ta sprawa była już załatwiona, to jaki **interes miał Jasiński występować przeciw panu?**

Osk.: Nie wiem, ale **rzekomo w interesie innych spadkobierców.**

Przew.: W chwili, gdy pan się ożenił, czy były między panem a żoną omawiane **kwestje co do majątku.**

Osk.: Ja miałem wtedy **działki osadnicze,** 40—50 morgów z inwentarzem. Żona wiedziała o tem i chciała zrobić **zapis swojego majątku na mnie, ja się na to nie zgodziłem.**

Przew.: Żonę znaleziono **w dziupli z rewolwerem** w ręku. Czyj to był rewolwer?

Osk.: Mój.

Przew.: Skąd ona go wzięła?

Osk.: Zawsze **leżał w szafce nocnej przy łóżku** ze względu na obawę napadu.

Przew.: Więc mogła się łatwo do niego dostać?

Osk.: Tak.

Przew.: Ale są świadkowie, którzy twierdzą, że **denatka bała się broni.**

Osk.: To nie jest prawda, bo przecież **z flobertu strzelała** do celu. Kilka razy zabrałem jej **rewolwer z rąk, gdy wychodziła z nim do parku.** Powiedziała raz do mnie, że **chce się zastrzelić,** na co odpowiedziałem: Nie rób głupstw, **bo jest nabity.**

Przew.: Czy wiadome są panu okoliczności odnośnie **do sporządzenia testamentu.**

Osk.: Były dwa testamenty, jeden z r. 1903, którym wydziedziczyła p. **Jasińskiego,** drugi był złożony **u kasjera p. Lebczyńskiego.** Testament ten zniszczyła w **przeddzień sądu familijnego.**

Przew.: Pan zaraz po śmierci wezwał do siebie **dra Ebersona.** Na widok pański miał powiedzieć: Czy to ty? Pan mu odpowiedział: **Czyś ty zwarjował.**

Osk.: Nie przypominam sobie tej rozmowy dokładnie.

Przew.: Testamentu szukano także w grobowcu.

Osk.: Bo ktoś puścił wiadomość, że **w grobowcu ukryto go.**

Przew.: Czy żona wyszła za pana dobrowolnie za mąż?

Osk.: Tak.

Przew.: Bo mówiono, że **była zmuszona przez pana ze względu na stosunki przed ślubem.**

Osk.: To nieprawda i jest wykluczone, przecież poślubiłem żonę w sześć tygodni po poznaniu się.

Przew.: Czy to prawda, co pan mówił **do Rostockiej o śmierci swej żony?**

Osk.: To nieprawda.

Przew.: Miał pan jeszcze jakieś zajście z **handlarzami owoców,** do których kazał pan **służącym swym strzelać.**

Osk.: To inaczej było! Wynająłem sad dwom żydom, którzy zapłacili **dwie raty,** a gdy trzeciej nie zapłacili, **nie pozwoliłem wywozić owoców.** Spotkawszy na drodze dwie fury naładowane owocami, kazałem nawrócić, wcale nie kazałem **do nich strzelać.**

Przew.: Jak to było ze sprawą **pretensji Rostockiego,** w jego sprawie interwenjował u pana **Grydziuk.**

Osk.: Tak, Grydziuk, on mi to mówił, a nawet dodał, że byłoby dobrze, gdybym mu dał, **bo on grozi, że coś** wie. Przyrzekł Grydziukowi **100 do-**

larów tytułem honorarjum za interwencję. Na tem przewodniczący zakończył **przesłuchanie oskarżonego,** poczem zabrał głos **prokurator.**

Prokurator.

Prokurator: Kiedy pan dowiedział się o śmierci żony? Czy pan do jasionu podszedł **sam czy ze służącą?**

Osk.: Służąca poszła ze mną.

Prok.: Po co?

Osk.: Ona poszła **dobrowolnie.**

Prok.: Jak wtedy było na dworze, jasno czy ciemno?

Osk.: Pochmurno.

Prok.: Czy widział pan **dokładnie twarz trupa?**

Osk.: Widziałem zastygniętą z prawej strony krew na twarzy, która miała kolor trupi.

Prok.: Czy żona do tej dziupli często **zachodziła?**

Osk.: Chodziła ile razy spodziewała się, **że ma ktoś przyjechać, bo stamtąd widać było całą drogę.**

Prok.: Jak pan był ubrany, gdy pan przybiegł do żony?

Osk.: Miałem na sobie **spodnie wojskowe** i marynarkę **struksową.**

Prok.: Jak przybył **Grydziuk,** czy był pan w tem samem ubraniu?

Osk.: Tak.

Prok.: A Grydziuk mówi, że pan był w mundurze?

Osk.: Nie.

Prok.: Jaki stosunek łączył pana **z przod. Grydziukiem?**

Osk.: Taki jaki łączył **każdego ziemianina z posterunkiem.** Posterunkowi dostarczał z lasu **gałęzi na opał.**

Prok.: A siano?

Osk.: Nie siano musieli kupować.

Prok.: **Grydziuk interesował się** pańską **osobą,** dlaczego tak specjalnie się panem interesował.

Osk.: Przypuszczam, **że każdym się interesował.**

Prok.: Czy pan od Grydziuka **kupował jakąś broń?**

Osk.: Tak, gdy gawrony niszczyły czereśnie, wówczas Grydziuk ofiarował się **z pożyczeniem pojedynki.** Gdy następnie zabroniono policji polowań, kupiłem od niego tę pojedynkę **za cetnar pszenicy.**

Stosunek do włościan.

Prok.: Czy miał pan zatargi z włościanami?

Osk.: Były ale małej wagi.

Prok.: Czy pan kiedyś **groził zastrzeleniem chłopów?**

Osk.: Nigdy.

Prok.: Czy pan nie uczył Rostockiego, **jak służbę bić?**

Osk.: On mógł to lepiej **odemnie robić, bo on był z Rostockich.**

Potem jeszcze zadaje prokurator szereg pytań **w kwestji religijności.** Z pytań tych wychodzi na jaw, że oskarżony interwenjował w sprawie **przejścia prawosławnych na katolicyzm,** oraz namówił jednego **żyda do przejścia na katolicyzm.**

Prok.: Czy pan **nie miał z żoną** zajścia we Lwowie na ulicy?

Osk.: Nie przypominam sobie i już **wykluczam zupełnie to co jeden ze świadków zeznał, że ją miałem uderzyć.** Ja wogóle sobie nie wyobrażam, **by ktoś tu z panów na ulicy swoją żonę bił.**

Prok.: Rzeczywiście. Czy pan kiedyś nie wyjął **testamentu** i nie spalił nad świecą, a do koperty **włożył czysty papier?**

Osk.: Nie.

Z kolei zadaje oskarżonemu szereg **pytań zastępca strony poszkodowanej dr. Frim. Następuje scysja z oskarżonym, którą łagodzi energiczne wkroczenie przewodniczącego nad radcy Krzewińskiego.**

Prok.: Czy żona nie zostawiła żadnego **listu** przed śmiercią?

Osk.: Nic nie otrzymałem.

Wreszcie **ostatni zadaje pytania oskarżonemu obrońca jego adw. dr. Landau.** Pytania te jak i odpowiedzi **zmierzają do wykazania,** że przyczyną **złego pożycia i zdenerwowania u śp. Stefanji Rylskiej była niemożność spełnienia jej wymagań natury seksualnej przez** jej męża.

Św.: Sądzę, że nie zostawiła, **gdyż** chciała naprzód **uporządkować sprawy majątkowe.**

Przew.: Czy pan wiedział coś o testamencie, w którym pana mianowała **generalnym spadkobiercą?**

Św.: Tak, wiedziałem, że był taki testament.

Przew.: Co skłoniło p. Rylską do **zamążpójścia?**

Św.: Tłumaczyła mi, że dotychczasowi dzierżawcy niszczyli ją **i że chciała sama z mężem gospodarować.**

Przew.: Co jej mówił o tem Rylski?

Św.: Przedstawił się jako **wzorowy gospodarz, że jest również właścicielem 80 morgów, ma inwentarz,** który przeniesie do Pietrycz.

Prok.: Czy skarżyła się zaraz po ślubie na męża?

Św.: Tak, dlatego, że w drodze powrotnej **z Wilna do Lwowa w Warszawie wysiadł i jej samej kazał jechać do Lwowa.**

Prok.: Czy sądzi pan, że mogła Rylska **popełnić samobójstwo?**

Św.: Uważam, **że nie,** wprawdzie mówiła mi, że chciała odebrać sobie życie, ale ja **nie widzę powodu do tego kroku,** chociaż widziałem ją zdenerwowaną.

Na tem **zakończono przesłuchanie tego świadka,** poczem przesłuchano jeszcze jednego świadka w osobie **p. Feliksa Staszewskiego, rolnika ze Złoczowa.** Świadek ten powołany został celem wydania **sądu o charakterze osk. Rylskiego i śp. Rylskiej,** z którymi zetknął się z okazji kupienia u nich buraków. Zeznania tego świadka **nie wniosły do rozprawy nic specjalnego.** Na tem rozprawę o godz. pół do 5-tej przerwano i odroczono do dnia jutrzejszego do godz. 9 rano.

—o—

Korowód świadków.

Na tem **zakończono przesłuchanie oskarżonego** i rozpoczęto postępowanie dowodowe. Pierwszy został przesłuchany **świadek Zygmunt Drzewiecki,** wdowiec, lat 43, **kierownik fabryki w Cieszynie.** Zeznania tego świadka będą miały **doniosłe znaczenie dla epilogu.** W r. 1917, gdy pewnego razu świadek był **w Banku Przemysłowym,** poznał się tam **z p. Rylską,** która zainteresowała się jego nazwiskiem, będącem **jej nazwiskiem panieńskiem.** Od tego czasu bywał **często gościem u niej w domu** i również pozostawał z nią **w korespondencji,** gdy bawił w Warszawie. Następnie ożenił się i również zaznajomił **swoją żonę z p. Rylską** i odtąd obie te panie **żyły w ścisłej przyjaźni.** P. Rylska w rozmowach ze świadkiem **skarżyła się na swego pierwszego męża,** z którym następnie **wzięła separację.** Zachowywał się wobec niej brutalnie. Po separacji **przeszła na kalwinizm.**

Prok.: Czy p. Rylska mówiła coś świadkowi **o swojem pożyciu z Rylskim?**

Ciężka atmosfera.

Św.: Przez żonę dowiedziałem się, że **p. Rylska nie znalazła szczęścia przy p. Rylskim,** który okazał się **arbitralny.** Po śmierci swej żony świadek wybrał się raz do **p. Rylskiej.** — Wybrał się na jej specjalne żądanie. Gdy przyjechał **do Pietrycz,** zastał tam **atmosferę bardzo ciężką,** tak, że miał zamiar **natychmiast odjechać.** P. Rylska zatrzymała go, chciała bowiem **uregulować swoje sprawy majątkowe, a przedewszystkiem rozwód.** Było to **we wrześniu 1927 r.** Skarżyła się wówczas na **ból i pokazywała siniaki, zrobione przez Rylskiego.** W pierwszej chwili świadek myślał, że to **imaginacja,** ale później postanowił **zbadać bliżej tę całą sprawę.** W czasie tej bytności **p. Rylska rozmawiała z nim w sprawie wydzierżawienia majątku Chorzowowi.** Gdy przybył p. Rylski, we trójkę rozmawiali o tej transakcji. Świadek nie odniósł wrażenia, jakoby Rylski nie zgodził się na tę dzierżawę.

Przew.: Czy świadek zauważył jakąś **specjalną depresję u p. Rylskiej?**

Św.: Tak! Mówiła mi, że była **trzy razy w parku i że chce popełnić samobójstwo.**

Przew.: A co pan na to?

Św.: Ja tego nie brałem na serjo.

Przew.: Czy pan coś wie o **testamencie?**

---

4 śmiertelne strzały na ul. Kazimierzowskiej

Kupiec żydowski zabił swego szwagra.

Przyczyną zbrodni były waśnie spowodowane pretensjami do spadku.

Lwów, 6 marca.

(?) **Wieść o niezwykłej zbrodni wstrząsnęła wczoraj miastem, wywołując szczególne wrażenie w dzielnicy drugiej i trzeciej.**

Co prawda, wielka wojna oduczyła niestety rozliczne jednostki we wszystkich sferach społeczeństwa od szanowania najcenniejszego daru, jakiem jest

życie ludzkie,

niemniej jednak wypadek wczorajszy zarówno **ze względu na motywy, jak i sferę, w której się rozegrał, uważać należy za**

zupełnie wyjątkowy.

Bo przecież przywykliśmy do tego — niestety — że nawet codziennie w tej lub owej wsi **pada trup, rażony kulą „z uciętego karabinu“, czy też nożem,** albo poprostu kołem, wyrwanym z parkanu, przecież jednak **krwawe morderstwo tego typu, które zelektryzowało wczoraj opinję publiczną Lwowa, w sferach**

burżuazji żydowskiej,

należy istotnie do wyjątku.

Ale wracajmy jednak do faktów

Na rojnej ulicy rozległy się strzały.

Wczoraj o godz. 1.45 w południe na rogu ul. Kazimierzowskiej i Brajerowskiej, naprzeciw handlu śniadankowego **M. Stitzera** (dawniej Balas), **podczas największego ruchu ulicznego rozległy się cztery, kolejno po sobie następujące**

strzały rewolwerowe.

Powstało **wielkie zamieszanie.** Panie rzuciły się **do ucieczki** i poczęły głośno krzyczeć, a kilku odważniejszych panów **chwyciło strzelającego za rękę.** Momentalnie znalazła się na miejscu policja i do **strzelającego przybiegli kom. Bałicki oraz wywiadowca Kuszlik.** Ten ostatni wyrwał młodzieńcowi rewolwer. Równocześnie inni poczęli **cucić leżącego na ziemi**

starszego pana

Przenieśli go zaraz do naprzeciw położonego urzędu śledczego, gdzie **po krótkich męczarniach**

zmarł.

Krwawy porachunek w rodzinie.

Na ulicy poczęto kolportować **wieść, która w krótkim czasie rozbiegła się po całem mieście, że**

szwagier zastrzelił szwagra.

Wiadomość ta okazała się prawdziwą. Bo oto 31-letni **Chaim Barach zastrzelił 42-letniego Józefa Wischika, kupca zamieszkałego we Lwowie, przy pl. Gołuchowskich** 5, a zranił — na szczęście lekko — w palec rodzonego swego brata **Arona Baracha,** kupca, liczącego lat 42, zamieszkałego przy ul. Kazimierzowskiej 47.

Kłótnie o spóściznę po ojcu.

Tło sprawy jest następujące:

W sferach kupiectwa lwowskiego znaną jest

rodzina Barachów,

mająca kilka sklepów we Lwowie. — Między innymi byli właścicielami sklepu konfekcji męskiej w pasażu Fellerów **szwagrowie Aron Barach i Józef Wischik.** Sklep ten był **spuścizną po zmarłym ojcu Barachów.** Liczna rodzina Barachów, składająca się **z 4 synów i tyleż córek, żyła ze sobą w jak największej zgodzie, z wyjątkiem Chaima Baracha, młodego, 31 lat liczącego,** który rościł sobie nieuzasadnione **pretensje do spadku.**

M. Varkonyi - Agnes Peterson - Możżuchinowa bohater. w filmie
KULT CIAŁA M. Srokowskiego

Próby uniewłasnowolnienia utracjusza.

W odróżnieniu od reszty braci, którzy cieszyli się i cieszą się we Lwowie opinją pracowitych i oszczędnych kupców, był **Chaim Barach wielkim utracjuszem, nierobą, pozostającym na utrzymaniu całej rodziny.** Raz po raz wybuchały między braćmi kłótnie, a powodem tych było **domaganie się ustawicznie przez Chaima od Baracha pieniędzy.** Bracia nie mogąc poradzić sobie z Chaimem, **czynili wszelkie kroki, by pozbyć się go z domu, a nawet chcieli go**

uniewłasnowolnić.

Chaim Barach ze swej strony czynił **rozmaite psikusy braciom swoim, awanturował się w sklepie, wybijał szyby w domu, i na tem tle, już od trzech lat toczą się najrozmaitsze**

rozprawy w Sekcji III.

Ze szczególną zaciętością zwracał się Chaim Barach **do swego szwagra, Józefa Wischika.** Z nim też najwięcej miał rozpraw sądowych.

Rozprawa w Sekcji trzeciej.

Wczoraj w Sekcji III., przed radcą **Seńkiewiczem,** toczyła się jedna z licznych takich spraw. Mianowicie **Józef Wischik** oskarżył Chaima Baracha

o wywołanie awantury

w sklepie i o wybicie szyb. Rozprawa miała **przebieg spokojny,** jako świadek występował **brat zabójcy, Aron Barach.** Sędzia celem słuchania dlaszych świad ków, **odroczył rozprawę.**

Po rozprawie, o godz. 1.40, **Józef Wischik wraz z Aronem Barachem, wyszli ze sali sądowej.** Za nimi podążył **Chaim Barach** i na rogu ul. Kazimierzowskiej i Brajerowskiej **wyjął nagle rewolwer z kieszeni i oddał**

z tyłu

do szwagra, trzy po sobie następujące strzały rewolwerowe. Na odgłos strzałów Aron Barach **odwrócił się i rzucił się na brata, chcąc mu**

wyrwać rewolwer.

Ten jednak **strzelił po raz czwarty, raniąc Arona lekko w palec.**

Przeniesiony do urzędu śledczego wyzionął ducha

Na odgłos strzałów

powstało zbiegowisko,

przybyła policja, jak zresztą podaliśmy wyżej i natychmiast **aresztowała zabójcę,** a ciężko ranionego przeniesiono **do urzędu śledczego,** gdzie po krótkich męczarniach **zmarł.** Okazało się bowiem, że **wszystkie trzy strzały**

były celne,

a kula przeszła przez płuca do serca, przerywając główną tętnicę, co spowodowało szybką śmierć.

Pierwsze zeznania mordercy.

Przesłuchany na policji **Barach zeznawał,** ze stosunkowo wielkim spokojem. Twierdził, że **rewolwer ma już od roku,** że wystarał się wówczas równocześnie o pozwolenie na broń, że ze szwagrem żył

w wielkiej niezgodzie,

a dlaczego strzelał, nic wie, i teraz nie może zdać sobie z tego sprawy. Natomiast **bracia zabójcy bardzo rozpaczali i w ostrych słowach wyrażali się o Chaimie Barachu.**

Wiadomość o niezwykłem morderstwie **rozniosła się szybko po całem mieście, wzbudzając zrozumiałą sensację.** Przed sklepem zabitego i przed domem matki, przy pl. Gołuchowskich 5, gromadziły się **wielkie tłumy publiczności,** w poszukiwaniu nowych szczegółów.

Urząd śledczy przesłuchiwał wczoraj przez całe popołudnie **świadków zajścia.** Przesłuchani więc zostali **Andrzej Jaszowski,** zamieszkały przy ul. Paderewskiego 7, **G. Teicher** zam. w Stanisławowie, Rynek 17, potem **Aron Barach.** Zeznania świadków **zgodne były co do faktu zabójstwa, dokonanego przez Chaima Baracha na osobie Józefa Wischika,** różniły się jednak **w sprawie oddawania strzałów.** Mianowicie niektórzy twierdzili, że Barach Chaim strzelił **trzy razy kolejno do zamordowanego,** inni zaś twierdzili, że Barach oddał **wpierw dwa strzały,** a kiedy Wischik upadł na ziemię, strzelił **do leżącego po raz trzeci.**

Przesłuchany **Aron Barach,** który podczas szamotania się z zabójcą **został raniony w rękę,** twierdzi, że brat jego od dłuższego czasu **nosił się z tym zamiarem,** z zabitym żył bardzo źle, a nawet podczas ślubu jednej z sióstr, która wyszła za niejakiego **Laszczowera,** właściciela sklepu, przy ul. Gródeckiej, **groził zastrzeleniem szwagra.** Zeznaje dalej, że morderca **uważał się zawsze za pokrzywdzonego,** co nie odpowiadało prawdzie, gdyż dostał to, co mu się należało, a pieniądze **wskutek lekkomyślności przetrwonił.**

Znajomi Baracha, z którymi zetknął się nasz sprawozdawca, wyrażali się ujemnie o mordercy, natomiast chwalili zamordowanego, twierdząc, że był bardzo oszczędny, że dopomagał całej rodzinie i że był **przykładnym mężem i ojcem.**

Oskarżonego **przesłuchiwane od godz. 10 wiecz. do późnej nocy.**

„VITA“ Kraków, Krowoderska 74. Tabletki „Vichy“, „Kissingen“, „Karlsbad“ i „Billin“ zastępują zupełnie wody tej samej nazwy, a są o 200% tańsze. Na składzie w aptekach i drogerjach.
6952-10

ZAKŁAD
TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
J. MIECZYSŁAWA ROSYKA
LWÓW, UL. PIEKARSKA 1c.
TELEFON 74-92.



PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW
ODOL Cie S.A. LWÓW



WODA KOLOŃSKA MAJOLA
O TRWAŁYM, PIĘKNYM, OŻYWCZYM ZAPACHU.
WYSOKIE ZALETY WODY KOLOŃSKIEJ
MAJOLA
CZYNIĄ JĄ NIEZBĘDNĄ W KAŻDYM DOMU
FLAKONY W 5 WIELKOŚCIACH.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z7. III. 1930.

PIERRE DESMOULINS.

Trick posła.

— Pomyśl tylko — rzekł mój przyjaciel Desnoyers — o mały włos nie przepadłem podczas ostatnich wyborów. Wiesz przecież w jakich warunkach kandydowałem. Poseł z naszego okręgu awansował na senatora i ubiegałem się o jego miejsce wraz z moim rywalem, który miał takie same szanse. Musiałem się więc mieć na baczności. Z drżeniem serca myślałem o pewnem przeżyciu z mej młodości, które mogło by mi popsnć całą sprawę, gdyby doszło do wiadomości ogółu. Uspokój się, nie było to żadne przestępstwo!... Po odbyciu służby wojskowej — minęło już od tej chwili wiele czasu — wybudowałem wielki garaż. Brak doświadczenia w interesach i zapasowej gotówki doprowadził do tego, ze zbankrutowałem.

Powoli interesy moje zaczęły się poprawiać i gdy zaspokoiłem wszystkich moich dłużników, sąd handlowy przywrócił mi godność kupiecką. Minęło od tej chwili wiele czasu. Sytuacja moja uległa dalszej poprawie i w końcu zacząłem się zajmować polityką. Dopiero teraz, gdy wysunięto moją kandydaturę na posła, przypomniałem sobie ten epizod z mojej młodości.

Zwróciłem się po poradę do mego przyjaciela, który rzekł:

— Musisz złapać byka za rogi. Kandydat na posła nie może czekać dopóki rywal zada mu drażliwe pytanie. Na każdym wiecu musisz sam tę sprawę poruszyć i przedstawić ją w odpowiedniem świetle, by w ten sposób zgóry uniemożliwić rywalowi ewentualny atak.

Rada była niezła i postanowiłem wprowadzić ją w czyn. Umówiłem się z pewnym jegomościem, który zobowiązał się uczęszczać regularnie na wszystkie moje wiece i w odpowiednim momencie zadawać mi następujące pytania:

— A proszę pana, czy to prawda, że pan ongiś zbankrutował?...

Na to miałem odpowiedzieć bez wahania:

— Tak... To prawda, że mając lat 25 zbankrutowałem, ale jestem z tego dumny. Honor mego ojca był wówczas w niebezpieczeństwie, a ja bez chwili namysłu wolałem poświęcić moje dobre imię. Proszę mnie nie pytać więcej w tej sprawie. Nie chcę się szczycić moją synowską miłością. Ale jak widzicie, szanowni moi wyborcy, sumienie mam czyste i mogę stanąć przed wami z dumnie wzniesioną głową itd.

Po omówieniu wszelkich warunków, przystąpiłem do kampanji wyborczej. Pierwszy mój wiec odbył się w jakiejś szkole w dzielnicy robotniczej. Wstąpiłem na trybunę i przebiegłem oczyma po masie głów. Znalazłem mego sojusznika.

Na szczęście łatwo go było odszukać, gdyż wyróżnia się wysokim wzrostem i rudemi włosami, wyglądającemi, jak płonąca żagiew.

Rozpocząłem swe przemówienie. Stosownie do umowy wspólnik przerwał mi w pewnem miejscu:

— A proszę pana czy to prawda, że pan ongiś zbankrutował?...

Wówczas z ręką na sercu i z oczyma wzniesionymi ku niebu, rzekłem drżącym głosem:

— Tak... To prawda, że mając lat 25 zbankrutowałem, ale jestem z tego dumny. Honor mego ojca był wówczas w niebezpieczeństwie, a ja bez chwili namysłu, wolałem poświęcić moje dobre imię. Proszę mnie nie pytać więcej w tej sprawie. Nie chcę się szczycić moją synowską miłością... Ale jak widzicie, szanowni moi wyborcy, sumienie mam czyste i mogę stanąć przed wami z dumnie wzniesioną głową itd.

Tłum odpowiedział mi hucznemi oklaskami i zajął względem interpelanta tak wrogie stanowisko, że mój sojusznik, chcąc ocalić swe życie, musiał natychmiast cichaczem opuścić salę. Trick udał się znakomicie.

Zadowolony z mego pierwszego powodzenia, prowadziłem nadal kampanję wyborczą przy pomocy rudego sojusznika i czy to było w mieście, czy też na wsi, gdy tylko rozlegało się to ironiczne pytanie, przykładałem rękę do serca, wznosiłem oczy ku niebu i rozpoczynałem swą melodramatyczną tyradę.

Za każdym razem odpowiadano mi hucznemi oklaskami, a mój sojusznik otrzymał w podzięce wzgardliwe spojrzenia sąsiadów.

Zbliżałem się już nareszcie do celu.

Miałem powody ku temu, by liczyć na znacznie większą liczbę głosów.

Ostatniej soboty przed wyborami postanowiłem urządzić ostatni wiec w stolicy. Sala bardziej była przepełniona niż zwykle i uprzedzono mnie, że tym razem miałem wśród swych słuchaczy wielu zwolenników mego rywala. Mimo to byłem spokojny, wierząc, że i tym razem trick mój osiągnie pożądany efekt. Mój rudy sojusznik siedział na swem miejscu i czekał tylko na odpowiedni moment.

Rozwinąłem poraz nie wiem który swój program i w spokoju ducha zrobiłem maleńką przerwę, dając możność zabrania głosu rudowłosemu słuchaczowi. W tej samej chwili wśród grobowej ciszy rozległo się rzeczywiście pytanie mego sojusznika:

— A proszę pana, czy to prawda, że pan ongiś zbankrutował?...

Ale, na Boga, zanim zdążyłem otworzyć usta, rozległ się na sali drugi głos jakiegoś słuchacza, który tak samo widocznie uczęszczał na wszystkie moje wiece:

— Te, rudy — krzyknął ktoś. — Masz chyba sieczkę w głowie!!! Poraz siedemnasty stawiasz to samo pytanie i otrzymujesz tą samą odpowiedź!!!

Wesołość, jaka zapanowała na sali świadczyła o tem, że publiczność poznała się na moim tricku.

Nie wiem ilu straciłem wskutek tego wyborców. Na szczęście jednak następnego dnia wybrany zostałem na posła większością jednego głosu...

Tłum. C. S.

Z DNIA.

Nie pozwólcie oszustom wyzyskiwać ofiarności publicznej

Lwów, 6. marca.

(jp) Nie dalej, jak wczoraj, Czytelnicy nasi mieli świeżą sposobność stwierdzić, czytając sprawozdanie z sali sądowej o sprzedaży ulicznej fałszywych kosztowności, jak bezczelnie oszuści i wyzyskiwacze grasują na łatwowierności i chciwości ludzkiej.

Gorzej jednak, jeśli bezczelni spryciarze ubierają swoje wyłudzenia w szatę humanitarną i wyzyskują **szlachetną bezinteresowną ofiarność publiczną.** A niestety, podobne wypadki są w ostatnim czasie na porządku dziennym. Niedawno dopiero zlikwidowała Policja Państwowa szajkę oszustów, którzy **żerowali na „Jednodniówce Żołnierza Polskiego“,** zbierając ogłoszenia i w inny sposób wyłudzając pieniądze. Obecnie ujawniło się nowe oszukańcze wydawnictwo, a mianowicie **„Kalendarz powstańca r. 1863“.** Treść nędznie odbita z innych wydawnictw, ale na bogatym dziale ogłoszeniowym oszuści **zarobili kilkanaście tysięcy zł.**

A nikt nie znalazł się taki, ktoby zbadał uczciwość wydawnictwa. **Kupcy, przemysłowcy, a nawet urzędy państwowe i instytucje komunalne dały się wziąć na lep, mimo, że lwowskie i warszawskie Towarzystwo uczestników powstania przestrzegało w dziennikach o tej oszukańczej imprezie.**

Fakty te powinny obudzić czujność całego społeczeństwa i wywołać skuteczną samoobronę. Droga do tego tylko jedna — a mianowicie należy **bezwzględnie i szczegółowo kontrolować legitymacje osób, zbierających bądź to składki na cele publiczne, bądź to ogłoszenia do wydawnictw humanitarnych lub też sprzedających wydawnictwa tego rodzaju. Z drugiej strony także i zbierający powinni obowiązkowo przed pobraniem kwot pieniężnych, przedkładać ofiarodawcy swoje legitymacje do przejrzenia.**

Dzięki takiej sumiennej i stałej kontroli z pewnością wzmoże się ofiarność społeczeństwa na naprawdę godne poparcia szlachetne cele czy wydawnictwa.

Firma
J. JODŁOWSKI
Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynaryjnych
w Warszawie
ODDZIAŁ LWÓW
ŁYCZAKOWSKA 3. Tel. 82-61.
Poleca meble lekarskie oraz dział sanit.

W KAWIARNI „LOUVRE“
program kabaretowy znów zwraca uwagę całego Lwowa swemi silami artystycznemi jak:
TRILBY DOR, premjowana piękność Budapesztu,
RIDI RENE, urocza tancerka klasyczna,
Me. STEFENS, czarująca amerykanka w produkcjach tanecznych,
GERT i JONY STONY, światowej sławy duet taneczny,
Mdemuasel BROKARD, pierwszrzędna subretka,
H. BOGDANOW, renom. tancerka charakterystyczna i w. inn.
Początek programu codz. o godz. 10.30 w.
Druga część programu w barze po półn.

Za namową Dudy...

KRWAWE PORACHUNKI WIEJSKIE PRZED SĄDEM.

Lwów, 6. marca.

(?). Dnia 13. sierpnia ub. r. było bardzo wesoło **w Dawidowie.** Mianowicie jeden z tamtejszych mieszkańców **wydawał za mąż córkę.** Na wesolu zjawili się **wszyscy dorodni młodzieńcy Dawidowa** i po obfitej i wesołej zabawie, zakropionej wódką, **doszło naturalnie do sprzeczki, a następnie do bójki.** Jeden z obecnych parobków niejaki **Piotr Fedyszyn** pokłócił się ze swym konkurentem **Walerjanem Hukiem.** Ponieważ w izbie nie chciał wszczynać bójki, **wyszedł na dwór i czekał, aż Huk opuści mieszkanie.** Gdy zauważył Huka wychodzącego z chaty, **zaświecił mu latarką elektryczną w oczy, a następnie począł go bić kamieniem po głowie i twarzy tak, że złamał mu kość nosową.**

W pięć dni po tym wypadku **spotkali się Fedyszyn z Hukiem.** Na zapytanie Huka, **dlaczego go trzynastego sierpnia pobił, Fedyszyn wyciągnął nóż, chcąc przebić swego przeciwnika.**

Huk atoli laską odpędził Fedyszyna. Ten ostatni nie dał za wygraną, lecz **wziąwszy sobie do pomocy Bronisława Dudę, znowu napadł Huka i za namową Dudy strzelił do niego dwa razy z rewolweru, raniąc go ciężko w rękę i piers.**

Wczoraj stawali obaj napastnicy przed Trybunałem, któremu przewodniczył **radca Dworzak.** Fedyszyn bronił się tem, że **strzelał w obronie koniecznej.** Trybunał jednak obrony tej nie przyjął do wiadomości i **zasądził Fedyszyna na 5 miesięcy ciężkiego więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała, a Dudę na dwa miesiące.** Oskarżał prokurator **Hryniewiecki,** oskarżonych bronił adwokat **Wołoszyn,** poszkodowanego zastępował dr. **Matkowski.**

Zbrodniczy osobnik przed sądem tarnopolskim.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w marcu.

(l) Wielkie zainteresowanie wywołała w mieście rozprawa przed sądem przysięgłych, która rozegrała się na tle następujących wydarzeń:

Dnia 8. września 1929 **Anna Kościuk** szła z Kurniec do Tarnopola, by zobaczyć się ze swoją **18-letnią siostrą Olgą,** służącą u Malwiny Thumin. Po drodze przystąpił do niej **nieznany jakiś człowiek,** którym się później okazał **52-letni Władysław Wielgusz** z Józefówki (pow. Zbaraż) i zapytał się jej, **czy nie poszłaby do gr. kat. księdza na służbę.** Anna Kościuk na tę propozycję się **nie zgodziła,** ale zaofiarowała mu na tę posadę **swoją siostrę Olgę,** na co Wielgusz się zgodził. W Tarnopolu Wielgusz porozumiał się więc z **Olgą Kościuk** i wieczorem tegoż dnia z nią razem **udał się do Zagrobeli** (pod Tarnopolem), gdzie **rzekomo miał czekać powyższy ksiądz z wozem na podwórzu młyna.** Naturalnie księdza ani wozu **nie zastali.** Wielgusz tłumaczył, że tenże już pojechał i **zaproponował Oldze, by poszła z nim pieszo do wsi przez las.**

W lesie Wilgusz nagle chwycił Olgę Kościuk za rękę, pociągnął ją w leszczynę, rzucił na ziemię i zagroził jej słowami: **„Daj hroszi, abo smert“.** Z poza kaftanika przerażonej dziewczyny wyciągnął jej **zawiniątko z 30 złotymi i zabrał,** a potem biedną dziewczynę zniewolił — i uciekł.

Później Wielgusz przez policję **został wyśledzony i aresztowany.**

Trybunał przysięgłych pod przewodnictwem radcy **Gostkowskiego** za powyższy czyn i inny jeszcze fakt oszustwa wyszły na jaw **zasądził złoczyńcę za zbrodnię rabunku, zgwałcenia i oszustwo na 3 lata więzienia.**

Przy rozprawie oskarżał prokurator dr. **Wróbel,** bronił adw. **Schmid.**

Złodziej padł trupem

PRZYCHWYCONY NA KRADZIEŻY.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w marcu.

W Sorokach zdarzył się niecodzienny wypadek, który jest przez włościan rozmaicie komentowany. Mianowicie **Tomasz Kościanyk,** gospodarz z Trybuchowiec, **przychwycony został przez gajowego w lesie w Sorokach na kradzieży drzewa...** Gajowy zajął mu furę naładowaną drzewem, **a Kościanyk tak się tem przejął, że padł nagle bez życia na ziemię.** Sekcja stwierdziła **pęknięcie aorty ze wzruszenia.**

Samobójstwo inkasenta elektrowni miejskiej w Kołomyji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w marcu.

Wczoraj w nocy o godz. 11 **rzucił się pod pociąg pośpieszny, zdążający ze Stanisławowa do Kołomyji 30-letni inkasent tut. elektrowni miejskiej, Stanisław Bobolski. Śmierć nastąpiła momentalnie, a ciało nieszczęśliwego poszarpane zostało do niepoznania.**

Przy denacie znaleziono rewolwer, co nasuwa przypuszczenie, że pierwotnie zamierzał zastrzelić się i dopiero na widok pędzącego pociągu zmienił plan.

Powodem samobójstwa młodego człowieka **ma być sprzeniewierzenie kwoty 2.000 złotych,** pobranych od płatników za światło elektryczne.

Oszustwa na tle matrymonialnem

SĄ JEGO ZAWODOWĄ SPECJALNOŚCIĄ.

Lwów, 6. marca.

(?) W wczorajszym numerze podaliśmy **szczegółowe perypetje miłosne,** połączone z oszustwem **na tle matrymonjalnem p. Michała Dryla,** zamieszkałego przy ul. Podzamcze 11. Dzisiaj możemy dodać, że **p. Michał Dryl nietylko od Marji Dziczek wyłudził pod pozorem małżeństwa 150 dolarów,** ale naciągnął także niejaką **Paranię Bryndas, zam. przy ul. Hoffmana 3.** Jeszcze w roku 1927 Michał Dryl, jako jej narzeczony skradł przechowaną w łóżku gotówkę **w wysokości 1100 zł.** — Po ujawnieniu kradzieży **Dryl przyznał się przed Paranią Bryndas,** że zabrał gotówkę z łóżka, ponieważ potrzebna mu była **na niezbędne wydatki, związane ze ślubem.** Przyrzekł, że w krótkim czasie zwróci jej pieniądze. Do dnia dzisiejszego jednak pieniędzy **nie oddał,** wobec czego zrozpaczona, porzucona narzeczona wygotowała na wiarolomnego Dryla **doniesienie do policji.**

Złapani na gorącym uczynku.

ZASĄDZENIE DWÓCH ZŁODZIEJI LWOWSKICH.

Lwów, 6. marca.

(—). Stefan **Hołubko,** liczący lat 25, były robotnik Browarów i Marjan **Zadorożny,** karany już za kradzieże, włamali się 11. stycznia do **mieszkania Mieczysława Langa** przy ul. Kordeckiego, skąd **skradli futro, czapkę, i buty, ogólnej wartości 2.500 zł.** Obu wymienionych na gorącym uczynku kradzieży nie złapano. Oskarżono ich tylko na skutek doniesienia niejakiego **Józefa Kucharskiego,** który widział Hołubkę i Zadorożnego, wychodzących **z tobołami na plecach z realności przy ul. Kordeckiego.**

Wymienieni stawali wczoraj przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Bendaszewskiego.** Obaj wyparli się winy. Trybunał jednak uznał zeznanie obciążające Józefa Kucharskiego do wiadomości, zwłaszcza, że Marjan Zadorożny karany był już kilkakrotnie za tego rodzaju wypadki i **skazał Marj. Zadorożnego na dwa i pół roku więzienia, a Hołubkę Stefana na rok.**

Bronili **dr. Sz. Weiss** i **dr. Weinsaft.**

Przy **zepsutym żołądku,** zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie woda Franciszka-Józefa jest prawdziwem dobrodziejstwem dla chorych. Żądać w aptekach i drogerjach.
2175

ZYGZAKI.

„Cena bułek bez zmiany!“

Lwów, 6. marca.

Gdy Richard Cobden w r. 1837, dla obniżenia cen zboża założył: „Anti-Corn-Law-League“, był pewny, że zniesienie cła od importu zboża i wolny niem obrót, będzie z korzyścią nie tylko robotnika fabrycznego, ale i drobnego rolnika:

Tani chleb, tani robotnik, tanie buty, tani dobrobyt i życie akurat jak w raju. Agitacja za tą mrzonką kosztowała Cobdona cały jego znaczny majątek, a jego zwolenników ponad 8 miljonów szylingów.

Miał tę jednak satysfakcję, że na jego stronę przeszli Peel, Disraeli i Palmerston, a szczęście, że nie dożył bankructwa swej teorji ekonomicznej.

I my do niedawna wierzyliśmy, że tani chleb, a mówmy dokładniej, tanie zboże obniży ceny innych produktów, tak rolnych jak i przemysłowych. Przekonaliśmy się jednak, że z przewidywaniami ekonomistów jest tak samo, jak z prognozami meteorologów:

Barometr idzie w górę i zapowiada stałą pogodę, a deszcz leje, jak trzy dni przedtem, gdy barometr pokazywał co innego.

Zwątpiwszy w skuteczność rad zaprzysiężonych lekarzy dobrobytu publicznego, ordynowaliśmy sobie rozmaite środki domowe, według recept domorosłych i domochowanych ekspertów pomyślności społecznej. Eksperymentowaliśmy z magazynami zbożowymi, cenami maksymalnemi, wywozem i przywozem, pocieszaliśmy się kunsztownymi wykresami, zapominając, że i tu jesteśmy tylko plagjatorami przedwiekowych nowinkarzów.

Tak n. p. już za panowania cnotliwego chińskiego cesarza Shen-Tsunga (czytaj: Max Govan' „A History of China“) — socjalistyczny jego minister Wangmgan-she w r. 1089 pobudował olbrzymie elewatory zbożowe: „aby przyjść z pomocą robotnikom, aby ich bogacze nie pożarli“ (dosłownie z kroniki chińskiej!) Ten sam minister wprowadził ceny maksymalne na wszystkie towary i środki żywności i „skolektywizował“ rolnictwo, niczem Stalin.

W kilkanaście lat później polityka ekonomiczna tego socjalistycznego ministra zrobiła „plajtę“, bo życie w Chinach, jak i w ostatnich latach u nas, wbrew wszystkim wypraktykowanym teorjom i zteoryzowanym praktykom, poszło własną drogą, której ani nikt przewidzieć, ani retrospektywnie wyjaśnić nie może: bo szarą jest teorja, a nie różową praktyka!

My w Polsce próbowaliśmy eksportu, sprzedając żyto tanio do Niemiec, gdy one go nie potrzebowały. Potem, gdyśmy go sami potrzebowali, odkupywaliśmy to samo drożej, mimo walki cłowej z Niemcami, bo via Gdańsk, lub Praga. Tak samo kupowaliśmy drogo zboże dla „rezerw zbożowych“, a potem co nie zgniło, sprzedał ze stratą p. Schwalbe zagranicę. Ostatecznie z tej spekulacji wzorowanej na Egipskim Józefie, pozostał nam deficyt kilkunastu miljonów i p. Schwalbe, przenosząc się do innego rezortu.

Trudno więc nie pisać satyry i nie rehotać się kostycznie:

Za żyto płacą dziś w Borszczowie i w Kopyczyńcach 16 zł., a za pszenicę 30, wbrew notowanym kursom gieldowym. W ten sposób chłop za trzy cetnary żyta może sobie kupić parę butów. Zato we Lwowie chleb żytni kosztuje 42 gr., a pszenna mąka 67 gr., czyli dwa razy tyle, co rolnik dostaje za swój produkt. I to jeszcze nie koniec rolnej mizerji, bo zboże spada sobie dalej wbrew wszystkim uspokajaniom.

Tymczasem czytam wczoraj orędzie magistrackie: „**Cena bułek bez zmiany**“. Konsument nie może konsumować, choć producent prawie dopłaca do produkcji.

P. Devey powiedział, że Ameryka patrzy na nas z otuchą. Nie dziwię się: kto ma do 900 miljardów złotych przewyżki w bilansie czynnym, może na nasze życie gospodarcze patrzyć nie tylko z otuchą, ale nawet z politowaniem.

W tobie jednak ratunek polska kobieto! (tak radzi p. Devey!) Noś perkalikli łódzkie, bo Baszkiry i Turkomanowie zeszli także na psy i nie mogą ich kupować. Nie jedz małodusznie, że „cena bułek jest **bez zmiany**“, bo one nie zawierają witaminów i ponieważ i tak nie stać cię na ch kupno!

sr.

Naszyjnik żony Napoleona I.

SPÓR O AUTENTYCZNOŚĆ CEN NEJ PAMIĄTKI HISTORYCZNEJ.

Lwów, 6. marca.

(r) Między panią Graham, żoną architekty w Chicago a żoną angielskiego pułkownika Townsend'a **toczy się spór o autentyczność naszyjnika brylantowego.** I jedna i druga twierdzi, że naszyjnik będący w jej posiadaniu był

darem Napoleona

dla swojej żony Marji Ludwiki, arcyksiężniczki austrjackiej. Ofiarował go jej w dniu urodzin jedynaka, znanego później pod nazwą ks. Reichstadt, bohatera dramatu Rostanda: „Orlę“. **Naszyjnik sporządzono w r. 1811, a kosztował on 374.000 złotych franków,** sumę więc, jak na owe czasy bardzo znaczną. Przed wojną amerykański miljarder ofiarował za naszyjnik

800.000 dolarów.

Obecnie szacują go tylko na 400.000 dolarów.

Klejnot po powrocie Marji Ludwiki do Wiednia i jej śmierci, pozostał w **rodzinie Habsburgów aż do naszych czasów. Ostatnią jego właścicielką była arcyks. Marja Teresa, która żyje w Wiedniu i ma lat 74.** Ta postanowiła go sprzedać i dlatego przewieziono naszyjnik do Zurychu. Stąd ofiarowano go na sprzedaż **kilku indyjskim książętom,** ale ci oświadczyli, że mają dość swoich pamiątkowych i cenniejszych kosztowności.

W ostatnich miesiącach naszyjnik ukazał się w Ameryce. Znalazł się w ręku **pułkownikowej Townsend,** która wystąpiła jako pełnomocniczka arcyksiężnej Marji Teresy i przedłożyła odpowiednie dokumenty, upoważniające ją do pozbycia klejnotu.

Nagle zginął

i naszyjnik i pułkownik z żoną. Zaniepokojona arcyksiężna wysłała do Ameryki panią **Eisenmenger** i ta wynalazła zgubę **u jubilera Michel'a.** Ten oświadczył, że naszyjnik nabył legalnie, dotychczas jednak nie można stwierdzić, **kto był jego sprzedawcą.**

Chwilowo niewiadomo nawet stanowczo, czy Michel jest w posiadaniu **autentycznego napoleońskiego naszyjnika,** a policja nowojorska zawezwała bawiącego w Ameryce arcyksięcia Leopolda do oświadczenia się w tej zagmatwanej aferze.

Całe miasto w jednej kamienicy

DOM O 20.000 MIESZKAŃCÓW.

Lwów, w marcu.

(r) Naturalnie, że w Ameryce i w Nowym Jorku, a jest nim „Chrysler Building“, własność **znanego fabrykanta samochodowego.** Dom ma 68 pięter, a szczyt jego zamyka **kopuła wysokości 30 m.** Kopułę zajmą lokale klubowe, z restauracją i kawiarnią.

„Chrysler Building“ jest **wyższy od wieży Eifla o 12 m.**, a materjał przy jego budowie zużyty, **waży 390.000 ton,** (39.000 wagonów). Spoczywa nie bezpośrednio na skalnym podkładzie, ale **na t. zw. ołowianych „poduszkach“.** Jest to, o ile chodzi o „drapacze chmur“, **pierwszy tego rodzaju eksperyment konstrukcyjny.** Budowa olbrzyma postępowała **w piorunującem tempie.**

Dnia 22 marca 1929 r. odsłonięto **w głębinach skorupy ziemskiej podziemną skałę dla ustawienia na niej pierwszych bloków fundamentowych,** a dnia 23 sierpnia tegoż roku, **gotów już był stalowy szkielet 59 pięter,** a równocześnie wypełniono go cegłą i betonem do 24-piętra. Największą trud nością przy budowie był **brak przestrzeni do zamagazynowania materjałów budowlanych:** „Chrysler Building“ wznosi się bowiem przy jednej **z najruchliwszych ulic nowojorskich, w sąsiedztwie „Wall Street“.** Ponieważ zaś na ulicy nie wolno było ułożyć choćby jednej cegły, materjał budowlany musiał iść **wprost z wozów do rąk robotników.** Czas więc pracy każdej ręki ludzkiej, każdej maszyny, musiał być **precyzyjnie obliczony.** Każde 10-te piętro zajęte jest **wyłącznie przez urządzenia maszynowe,** dla dostawy wody, prądu elektrycznego, gorącej pary, do poruszania wind i wentylatorów. Trudność w dostarczeniu wody na najwyższe piętra usunięto **przez umieszczenie głównej pompy i zbiornika w podziemiach,** skąd dopiero rozprowadza się ją po mniejszych zbiornikach, urządzonych w każdem 10 piętrze.

Ponieważ właścicielowi zależało, aby szczytowa kopuła **pokryta była materjałem nietylko niepodlegającym działaniu atmosfery, ale silnie lśniącym w promieniach słońca, użyto do tego stali chromowej z domieszką niklu.** Belki jednak konstrukcji kopułowej są **drewniane,** ale impregnowane płynnem szkłem.

W „Chrysler Building“ zamieszka, względnie pracować będzie tyle mniej więcej ludzi, ile ma mieszkańców Sambor lub Inowrocław.

Z powodu likwidacji filji

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach znacznie zniżonych, częściowo niżej cen fabrycznych

DYWANY · PORTJERY · CHODNIKI · DYWANY PERSKIE
MATERJE MEBLOWE · KAPY · NARZUTY · KOŁDRY i t. p.

W OLBRZYMIM WYBORZE

FILIP HAAS i SYNOWIE

Lwów, 3. Maja 7.

Nieszczęsny „fakir“.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MANIAKA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 6. marca.

(—) Do pewnego **agenta widowiskowego** w Berlinie, niejakiego **Hansa Brühla** zgłosił się niedawno starszy mężczyzna, 47-letni **krawiec Melchjor Dietrich** i oświadczył co następuje:

— Od szeregu lat zajmuję się

wiedzą okultystyczną.

Obecnie mogę się poszczycić tem, że osiągnąłem w wielu dziedzinach **doskonałość,** równą sławnym **fakirom induskim.** Gotów jestem np. dać się

żywcem

zakopać na **przeciąg godziny.** Przychodzę do pana, aby mu zaproponować zajęcie się **techniczną stroną** mego występu....

Agent, nie badając bliżej istotnych kwalifikacji fakirskich Dietricha, zgodził się na jego propozycję i zajął się urządzeniem tego „popisu“...

I rzeczywiście wobec tłumów publiczności ułokowano Dietricha w trumnie i

zagrzebano w ziemi.

Gdy jednak po godzinie otwarto trumnę — nieszczęsny człowiek dawał już tylko **słabe oznaki życia.** Okazało się, że był to tylko **manjak,** nie mający pojęcia o wiedzy fakirskiej...

Rodzina zmarłego wytoczyła Brühlowi **proces,** żądając ukarania go. Wprawdzie agent tłumaczył się, że działał w **dobrej wierze,** sąd jednak uznał, że powinien on był **stwierdzić kwalifikacje manjaka** i skazał go na **miesiąc więzienia...**

—o—

NADESŁANE.

ADWOKAT

Dr. Szymon Weiss

przeniósł kancelarję na ul. **Rutowskiego l. 24.** naprzeciw gmachu Skarbka.

†

Nabożeństwo żałobne

za spokój dusz

Marji I. v. Świdzińskiej
II. v. Rzepeckiej
i
Romana Sosina

zostanie odprawione w kościele katedralnym dnia 7. marca br. o godz. 8.30 rano, w drugą rocznicę śmierci, na które zapraszają

Dzieci i wnuki Zmarłej.
Żona i córka Zmarłego.

2423

KRONIKA

6 MARCA
Czwartek
Kolety p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Czwartek, 6-go marca o godzinie 7.30 „Skowronek“ — wznowienie.
Piątek, 7. marca o godz. 7.30 wiecz. „Baron cygański“ — zniżki ważne.
Sobota, 8-go marca o godzinie 3.0 „Staś lotnikiem“ — premjera; przedstawienie dla młodzieży szkolnej; ceny zniżone.
Sobota, 8-go marca o godzinie 7.30 „Skowronek“ — zniżki ważne.

TEATR MAŁY:
Czwartek, 6-go marca o godzinie 7.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.
Piątek, 7. marca o godz. 7.30 wiecz. „Święto kos“ — zniżki ważne.
Sobota, 8-go marca o godzinie 7.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.
Czwartek: „Gdy czegoś kobieta zapragnie“ o godz. 7.30 i 9.30. Ceny 50 proc. zniżone.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 7. marca: XVIII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Alfred Hoehn, pianista.
Wtorek, 11. marca: The Utica Jubilee Singers — Murzyński zespół wokalny.
2350-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Skrzydlata Flota“ z Ramonem Novarro — dźwiękowy.
CASINO: „Manolescu“.
CHIMERA: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.
COLOSSEUM: „Bohaterski patrol“ i „Figlarze“.
FATAMORGANA: „Sportowiec z miłości“.
GRAŻYNA: „Gołębica“.
KOPERNIK: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.
LEW: „Halka“.
LUNA: „Fanfary miłości“.
MARYSIEŃKA: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.
OAZA: „Egzotyczna kochanka“.
PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.
POLONJA: „Rex Teel w przyrodzie“.
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame“.
PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.
PROMIEŃ: „Ojcze“.
SLYLOWY: Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Dzika miłość“.

Wiadomości teatralne.

Dziś, w czwartek, dnia 6. bm. w Teatrze Wielkim premjera „Skowronka“, czarującej operetki mistrza lekkiej muzyki Lehara, która jakkolwiek była wystawiona przed kilku laty we Lwowie, jednak obecnie otrzyma nową obsadę, nową inscenizację i nowe dekoracje, wobec czego przedstawienie dzisiejsze nosić będzie charakter premjowy. Pole do popisu w „Skowronku“ znajdą pp. M. Tatrzański, który w roli dziadka da prawdziwy majstersztyk gry aktorskiej. M. Wawrzkowicz, znakomity tenor operetki warszawskiej, Stadnikówna, młodziutka utalentowana artystka, oraz Kulczycka, Brzeska, Kuligowski, Smidt i inni. Przy pulpicie dyrygenckim zawsze niezawodny p. Seredyński. Pomysłowe tańce układu p. Faliszewskiego wprowadzą duże urozmaicenie. Dzisiejsza premjera dla wielbicieli lekkiej muzyki zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Nowość dla naszych milusińskich. Dla dzieci odbędzie się w sobotę dnia 8. bm. popołudniu o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim premjera czarującej bajki Remusa (pod tym pseudonimem ukrywa się jeden z pedagogów literatów) pod tytułem „Staś lotnikiem‘ czyli „Historja lalek“. Nowość ta będzie wystawiona pierwszorzędnie. Obsadę stanowią doskonałe siły naszej komedji z pp.: Sławińską, Dobrzańską, Strzeleckim, Ratschką na czele, oraz baletu, p. Dobiecki, niedawno zaangażowany artysta londyńskiego tanecznego zespołu, odtworzy tytułową rolę Stasia. W roli cygana znajdzie pole do popisu p. Hilsenradt, którego ładny głos zwrócił uwagę lwowskiej prasy w „Baronie cygańskim“. Liczne efekty sceniczne jak np. wzlot aeroplanu wprowadzą w zachwyt młodocianych widzów. P. Romanowski, baletmistrz Królewskiej Opery w Bukareszcie przygotowuje nowe tańce, a p. Balk maluje pomysłowe dekoracje. Prześliczne to przedstawienie powtórzone będzie w niedzielę, dnia 9. bm. popołudniu, ku uciesze całej dziatwy Lwowa.

Urocza primabalerina naszej sceny, p. Dobiecka, była artystka Opery Królewskiej w Bukareszcie, która uległa wypadkowi zwichnięcia nogi na trzeciem przedstawieniu baletu „Szeherezada“, wraca do zdrowia i będzie mogła wystąpić w popisowych swych rolach w malowniczym obrazku „Postój kawalerji“ i w pięknej pantominie baletowej „Szeherezada‘, z muzyką słynnego kompozytora Rymskiego-Korsakowa. Zachwycający ten wieczór baletowy, który został entuzjastycznie przyjęty przez lwowską publiczność i bardzo gorące pochwały zyskał w prasie lwowskiej, wraz z powrotem do zdrowia p. Dobieckiej wraca na afisz w niedzielę, dnia 9. bm. wieczorem w Teatrze Wielkim.

*

Ostatni dzień rewji „Gdy kobieta czego zapragnie“ we czwartek po cenach 60 proc. zniżonych. W piątek 7. marca premjera najnowszej rewji „Tu znajdziesz męża“. Rewja ta będzie jedną z najlepszych z nader urozmaiconym wysoce artystycznem programem. Udział biorą wszyscy artyści „Gongu“ i cały balet. Codziennie dwa przedstawienia.

*

Z muzyki. Recital fortepianowy Alfreda Hoehna odbędzie się jutro, w piątek. Artysta ten należy obecnie do najznakomitszych pianistów współczesnych. Ostatni jego koncert we Lwowie, z dnia 22. października 1929 był dla świata muzycznego niezwykłą rewelacją i obudził ogólny zachwyt. Pisze o artyście m. i. Prof. Niewiadomski: „Siła młodzieńcza leży przedewszystkiem w przepysznym talencie odtwórczym Hoehna. Pianistę w tym stopniu interesującego spotyka się niezmiernie rzadko, należy on do zjawisk fenomenalnych“.

*

The Revellers Utica Jubilee Singers, słynni czarni śpiewacy amerykańscy, których występy w stołecznych miastach Europy należą do największych sensacji, wystąpią we Lwowie z jedynym koncertem we wtorek, 11. bm.

Z Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

Lwów, 6. marca.

W miesiącu lutym otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza **stopień doktora praw:**

Podgórski Tadeusz rodem ze Złoczowa, Schwarz Jakób ze Sygniówki, Weryński Jan z Mielca, Stolzenberg Leopold ze Lwowa i Schmeterling recte Bodian Abraham z Krowinki.

Stopień doktora medycyny: Oroński Włodzimierz ze Sanoka, Szolin Czesław ze Stanisławowa, Kądzielewska Eleonora z Wygnanki, Schepper Rechel z Brzeżan, Ciepły Konstanty ze Sanoka, Kahlenberg Leon z Chorostkowa, Lew Aleksander z Jażowa Starego, Dzioba Andrzej z Rudy, Grochowalski Feliks z Kijowa, Małecki Tadeusz z Krukienic i Meschel Helena z Jarosławia.

Stopień doktora filozofji: Tołpa Stanisław z Rudy, Lutman Tadeusz ze Lwowa, Łańcucki Erazm ze Lwowa, Bund Serafina ze Lwowa, Weisberg Ella z Werbiąża Niżnego i Reiter Jerzy ze Lwowa.

Spółka Akcyjna
dla swego oddziału we Lwowie
poszukuje
na kierownicze stanowisko pierwszorzędnego kupca obznajomionego z organizacją handlową oraz akwizycją, władającego dokładnie **językiem polskim i niemieckim,** pierwszeństwo z branży elektro-radjo-technicznej.
Curriculum vitae wraz z świadectwami oraz fotografją prosimy kierować do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1 pod „Wysokie wynagrodzenie“.

Skargi na „Wagony sypialne“

NALEŻY ZROBIĆ Z TEM PORZĄDEK!

Lwów, 6. marca.

Instytucja „Wagonów sypialnych“ w Polsce **nie cieszy się nadmierną popularnością, ani uznaniem ze strony opinji publicznej.** Często dochodzą nas skargi **na niesumienną obsługę i brak należytego odnoszenia się do klijentów.** Znaną jest również sprawa uporu, z jakim T-wo to sprzeciwia się wprowadzeniu na nasze linje **wagonów krajowego wyrobu,** forytując za wszelką cenę i **oczywiście nie bez jakiegoś wyrachowania, często zniszczone wozy firm zagranicznych.** Ostatnio donosi nam jeden z Czytelników o fakcie, godnym zanotowania.

Czytelnik ów, jadąc z Warszawy do Lwowa, udał się **do warszawskiej agencji tego konsorcjum** o wydanie mu biletu sypialnego. Otrzymał odpowiedź, że bilet zostanie mu sprzedany, **o tyle tylko, o ile równocześnie w tej samej agencji zakupiony zostanie bilet na przejazd koleją.**

Żądanie to, niczem nie uzasadnione, bo nikt nie ma obowiązku kupowania biletu **w miejscu narzuconem mu,** zresztą łatwo da się wytłumaczyć: agencja pobiera **znaczny procent prowizji** od sprzedanych biletów kolejowych. Ale z tego nie wynika jeszcze, aby **obywatela zmuszać do uszczuplania dochodów państwowych na rzecz przedsiębiorstwa obcego i niezwiązanego z krajem naszem niczem, prócz eksploatowania zysków.**

Sądzimy, że powołane czynniki kolejowe powinny zająć się tym wypadkiem **niewątpliwego nadużycia** i pouczyć „Wagony sypialne“ o granicach dopuszczalnego postępowania.

DLACZEGO?

Dlaczego radjo lwowskie transmituje najnudniejsze programy z Warszawy a o ile zacznie się numer bardziej zajmujący, to się go przerywa „z powodów technicznych“?

*

Dlaczego Magistrat m. Lwowa nie zarządzi usunięcia zawalonej jeszcze wskutek zeszłorocznej nawały śnieżnej starej rudery przy ul. Leśnej l. 4, u wylotu ul. Kurkowej?

*

Dlaczego nic się nie robi dla uporządkowania drogi Wuleckiej, wskutek czego mieszkańcy tej ulicy toną po pas w błocie?

P. Hoeflingerówna królową karnawału we Lwowie.

Lwów, 6. marca.

(?). Koniec karnawału uwieńczyło Kasyno i Koło liter.-artystyczne we Lwowie wielkim balem, na którym zgodnie z zapowiedzią nastąpił **wybór królowej karnawału na rok 1930!** Imprezy Kasyna i Koła liter.-art. we Lwowie cieszą się zawsze wielkiem wzięciem wśród sfer inteligencji lwowskiej, ale **ostatni bal zaćmił wszystkie dotychczasowe.** Szereg pierwszorzędnych toalet, wyborowa muzyka, ochocza zabawa, złożyły się na uświetnienie tej ostatniej w tym roku imprezy karnawałowej. Nic też dziwnego, że zabawa przeciągnęła się **do białego ranka.** Wybór królowej karnawału odbył się przy pomocy kartek do głosowania, dodawanych do biletów wstępu. Przygniatającą większością głosów została wybraną p. **Krystyna Höflingerówna,** czołowa kandydatka na miss Polonję. Wicekrólową została p. **Iza Niemczewska.** Huraganowe oklaski towarzyszyły temu wyborowi. Pnę Höflingerównę wśród tuszu muzyki i oklasków **wprowadzono na estradę,** gdzie prezes Kasyna dr. Hojnacki wręczył jej olbrzymią wiązankę kwiatów, ofiarowaną przez Wydział Kasyna.

Wstrzymanie komunikacji kolejowej.

Lwów, 6. marca.

Okręgowa Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje:

Z dniem 8 marca br. wstrzymuje się w okręgu Dyrekcji kolejowej we Lwowie bieg następujących **pociągów pasażerskich:**

1) na linji **Rawa Ruska — Lwów** (odcinek Lwów—Żółkiew) pociągi Nr. 2215 i 2216, zaś na odcinku Lwów—Brzuchowice pociągi Nr. 2246 i 2247.

2) na linji **Jarosław — Sokal** na odcinku Rawa Ruska — Sokal pociągi Nr. 1421 i 1422.

3) na linji **Lwów — Ławoczne** na odcinku Lwów — Skniłów pociągi Nr. 1733 i 1734.

4) na linji **Tarnopol — Zbaraż** pociągi Nr. 2783 i 2778.

Z miasta.

Mianowania w kolejnictwie. Minister Komunikacji zamianował inż. Józefa Swobodę, referendarza k. p. w oddziale mechanicznym, star. referendarzem w VI grupie uposażenia i naczelnikiem parowozowni gł. we Lwowie i mgr. praw Wilhelma Mallego, referendarza wydziału osobowego Dyrekcji we Lwowie, star. referendarzem i kierownikiem grupy w VI stopniu uposażenia tejże Dyrekcji.

Żądajcie wszędzie!
Najzdrowszą zawierającą witaminy
„ORANŻADĘ“
Wyrobu fabryki wody sodowej
„KOTWICA“
Żądajcie wszędzie!

Uroczystość rozdanie odznak K. M. P. S. P. W niedzielę, 3. bm. w salach szkolnych Państwowej Szkoły Przemysłowej odbyła się uroczystość rozdania odznak „Koła Muzycznego Państwowej Szkoły Przemysłowej“, zaprojektowanych i wykonanych w szkole. Po produkcjach muzykalno-wokalnych (m. i. orkiestra P. Sz. P. odegrała z towarzyszeniem chóru Nowowiejskiego „Hymn na wejście wojsk polskich do Torunia“), nastąpiły przemówienia: prezesa Koła muzycznego P. Sz. P., ucznia J. Senyci, dyrektora Zakładu inż. K. Filasiewicza, uczenicy pny Kasprowiczówny, oraz reprezentantów Bratnich Pomocy poszczególnych wydziałów uczniów Zachodnego, Brandta i Wodzinowskiego. Zakończył śpiew solowy ucznia Z. Hunieckiego oraz dalsze produkcje orkiestry pod kierownictwem jej organizatora i twórcy prof. inż. Jana Nawrockiego. Popołudniu odbyło się w sali „Gwiazdy“ skromne śniadanie wspólne. W czasie śniadania przemawiali pp. dyr. inż. K. Filasiewicz i inż. J. Nawrocki. Wydano „Jednodniówkę“ okolicznościową, ilustrowaną obficie rysunkami uczniów Wydziału Przemysłu Artystycznego i Sztuk Zdobniczych.

Z **„Odrodzenia“.** Dnia 20. ub. m. został wygłoszony w sali Czytelni Kat. przy ul. Piekarskiej l. 28 na zebraniu S. K. M. A. „Odrodzenie“ referat Prof. Leopolda Caro pt. „Co to jest solidaryzm“. Po zdefiniowaniu solidaryzmu jako takiego, prof. Caro w referacie swym wykazał jak bardzo potrzebny do rozwoju i potęgi państwa (szczególnie na polu przemysłu i handlu) jest solidaryzm. Sam jednak kierunek ten nie wystarcza — musi być oparty na ideologji chrześcijańskiej, solidaryzm bowiem chrześcijański, pragnie wynaleźć formę współżycia ludzi, a tem samem stwarza zdrowe i silnie skoordynowane społeczeństwo katolickie, będzie fundamentem prawdziwie wielkich i potężnych państw. Po referacie żywa dyskusja. Obecnych osób 90. W piątek, dnia 7. bm. pan Dr. Inż. Stanisław Bieńkowski wygłosi referat pt. „Marność pracy“.

Miejski Wydział Zdrowia, przestrzego publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

Choroby zakaźne w okolicy Lwowa. Starostwa sąsiednie stwierdziły w ostatnich tygodniach: Płonicę: (Starostwo Lwów) Czyżki 8, Zamarstynów 7, Sygniówka mała 2, Lesienice 1, Kleparów 1, Zboiska 1, Sołonka mała 1, (Starostwo Gródek Jagiel.) Gródek Jag. 1, Mszana 1. Błonicę: (Star. Lwów) Dobrzany 3, Zamarstynów 1, Zniesienie 1. Tyfus brzuszny: (Star. Lwów) w Horbaczach 5 zachorowań. Odrę (Star. Lwów) Dobrzany 54, Zamarstynów 39. (Star. Gródek Jag.) Wielkopole 1.

—*—

Komunikaty.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek, 6. bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym szereg uchwał drugich, następnie sprawa przyznania ulg płatnikom danin komunalnych, ze względu na dzisiejszą depresję gospodarczą, sprawa wydzierżawienia gruntu miejskiego Spółce Akcyjnej „Polskie Radjo“, sprawa przeprowadzenia przeróbek i urządzeń świetlnych w Teatrze Wielkim i kilka innych.

Zaprzysiężenie opiekunów społecznych. W piątek, 7. bm. o godz. 13-tej zastępca Kom. Rządu r. Frankowski odbierze przyrzeczenie od mianowanych przez Radę przyboczną opiekunów społecznych, okręgowych i obwodowych. Uroczystość odbędzie się w sali Rady miejskiej. Po złożeniu przyrzeczenia opiekunowie podejmą dekrety, oznaki, legitymacje, oraz instrukcje dla opiekunów społecznych. PP. Opiekunowie zechcą przynieść ze sobą fotografję bez kartonu, celem naklejenia jej na legitymacjach.

„Wierzenia religijne Chińczyków“. Pod tym tytułem wygłosi dziś, w czwartek, 6. bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika, gmach nowy Uniwersytetu (ul. Marszałkowska l. 1.), drugi z cyklu swoich wykładów o misjach na Dalekim Wschodzie O. Gerard Piotrowski z Charbina, administrator Apostolski i wikarjusz gener. Syberji.

„Wartość życia i szczęście“. Na ten ważny, ciekawy i fascynujący temat w niedzielę dn. 9. b. m. w sali Izby przemysłowo-handlowej, ul. Boularda 5, o godz. 6 wieczorem, wygłosi p. Aleksander Buczko, odczyt.

Tydzień Pomorski we Lwowie. Sekcja Prelegentów Tygodnia Pomorskiego we Lwowie zwraca się z uprzejmą prośbą do P. T. Towarzystw i Organizacyj m. Lwowa, by w czasie od 9 do 16 marca urządziły w swoich środowiskach odpowiednie wieczory poświęcone specjalnie Pomorzu i polskiemu morzu.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 7. marca 1930, o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. T. Falkiewicz: Dwa rzadsze przypadki łężyczki (pokaz), 2) Doc. St. Legeżyński: O psittakosie (wykład).

Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się 7. bm. o godz. 18-tej, w sali IV na 1. p. w Uniwersytecie, przy ulicy Marszałkowskiej l. 1. Odczyt wygłosi: 1) Prof. St. Witkowski: „Sądy o Homerze w Polsce na przełomie 18. i 19. wieku“; 2) Dr. A. Rapaport: „Zapatrywanie Ryszarda Heinzego na powody wielkości Rzymu“.

Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weterynaryjnych. Posiedzenie naukowe odbędzie się dn. 8. bm. o godz. 18 w II. sali wykładowej Akademji medyc. weter. (ul. Kochanowskiego, l. 61, parter). 1) Prof. Dr. Janowski: „Analiza botaniczna paszy jako czynnik pomocniczy przy rozpoznawaniu chorób zwierząt“. 2) Doc. Dr. Legeżyński: „O etjologji psittakozy“ (choroby papuziej).

Zarząd Koła T. S. L. im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 8. I. p. urządza 9. bm. o godz. 10 przed południem dla swych członków i mieszkańców dzielnicy VI. m. Lwowa zbiorową wycieczkę do Muzeum im. J. Sobieskiego, Rynek 6. celem zwiedzenia tego historycznego zabytku.

Z Katolickiego Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. „O uniwersytetach katolickich“ odczyt ks. prof. Cichowskiego, odbędzie się d. 7. bm. piątek o godz. 5 popoł. Wstęp wolny — goście mile widziani.

Na dochód ochronki „Rodziny Sierocej“ w czwartek d. 6. bm. o godz. 6 popoł. w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Boularda odbędzie się odczyt urozmaicony przezroczami pt. „Św. Franciszek z Assyżu“. Odczyt ten z cyklu odczytów religijnych, wygłoszonych we Francji, wypowie znana działaczka społeczna odznaczona przez Ojca św. orderem (pro Ecclesie o Pontifice) b. posłanka Wanda Ładzina. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w sklepie „Delice“, pl. Marjacki 10. (Kasa teatrów miejskich) i przy wejściu na salę.

Wśród młodzieży demokratycznej. W czwartek 6. bm. o godz. 19 wygłosi w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43. prawy parter senjor p. inż. Seweryn Dietze odczyt pt. „Z zagadnień ustrojowych“. Obecność wszystkich kol. pożądana. Goście mile widziani.

—o—

Kronika policyjna.

(?) **Włamania i kradzieże.** Paweł Gajewski, profesor zam. przy ul. Snopkowskiej 47, doniósł wczoraj policji, że wczoraj około godziny jedenastej nieznani sprawcy dostali się do pracowni Szkoły przemysłowej i skradli sukienkę z koronkami oraz 11 sztuk kombinacyj damskich wartości około 400 zł. — Do sklepu „Szatnia“ przy ul. Piekarskiej 8, włamali się po wyrwaniu kraty jacyś nieznani złodzieje i skradli z podręcznej kasy gotówkę 37 zł. 60 gr. Co skradziono więcej, tego kierowniczka sklepu p. Adela Markus nie mogła zapodać. — Wczoraj doniósł policji Bernard Jarim, że w nocy z 2. na 3. bm. nieznany sprawca dostał się na budowę przy ul. Potockiego l. 18 i skradł rozmaite narzędzia instalatorskie do gazow i wodociągów, oraz rozmaite rzeczy wartości około 400 zł.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Teodora Halaszyna za kradzież broszki złotej, wysadzanej na szkodę Jadwigi Ostrowskiej, Jana Dumę i Markusa Klarfelda za kradzież gotówki 22 zł. na szkodę Marji Koszeb, Michała Sekułę za kradzież kwoty 4 zł. z kieszeni Zofji Mykietyn, Wasyla Szczura za kradzież skrzyni na szkodę Izaka Zeidelfraua, Grzegorza Kołodąbca, za kradzież 15 kg. mięsa na szkodę nieznanego właściciela, N. Andruszczyszyna za kradzież węgla z przejeżdżających wozów, Kazimierza Chudzika, jako poszukiwanego za kradzież, Piotra Kowałkę i Władysława Sodomę za włóczęgostwo, Edwarda Langera za uchylanie się od przeglądu wojskowego, Józefa Fellera za włóczęgostwo, oraz Katarzynę Jóżków, Dorotę Bacz i Józefa Staniszewskiego, wszystkich jako podejrzanych o kradzież na szkodę Norberta Krygiera, przy ul. Janowskiej 74.

(?) **Wczoraj w godzinach** przedpołudniowych doniósł policji Piotr Czarnecki, woźnica zam. w Sichowie, że na ul. Nowy Świat wóz tramwajowy, jadący z ul. Potockiego, Nr. 147, zderzył się z jego wozem, niszcząc go zupełnie i wyrządzając mu szkodę około 700 zł.

(?) **Straż pożarna** interwenjowała wczoraj przy ul. Wojciecha 26, w realności Towarz. „Ochrony Dziecka“, gdzie na strychu zapaliła się słoma. Ogień w krótkim czasie ugaszono. Strata była nieznaczna

CO MÓWI NEMO.

Przedwiośnie.

O CZEMŚ JUŻ MÓWI NAM GRA OBŁOKÓW
I PTAKI, KTÓRE POD OKNEM DZWONIĄ.
DZIŚ JUŻ UCZUŁEM POD MOJĄ DŁONIĄ
W GAŁĄZCE WIŚNI KRĄŻENIE SOKÓW.

COŚ SIĘ W NATURZE CAŁEJ ROZTULA,
JAK PIERŚ DZIEWCZĘCIA ZE ŚNIEGÓW BIELI.
DZISIAJ W POŁUDNIE Z MOJEGO ULA
NA PIERWSZY OBLOT WZNIÓSŁ SIĘ RÓJ PSZCZELI.

CO RANA ZIEMIA TONIE W JASNOŚCIACH,
CO NOCY NIEBO NIŻEJ SIĘ CHYLI.
WIOSNĘ UCZUŁEM DZIŚ W STARYCH KOŚCIACH,
A TEN BAROMETR NIGDY NIE MYLI.

Interesujące zeznania kom. Jarocińskiego

OBCIĄŻAJĄ WYBITNIE BACHRACHA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (st). Dziś **w sprawie Bachracha** zeznawał **kom. Jarociński,** ówczesny **naczelnik urzędu śledczego w Łomży.** Kom. **Jarociński** natknął się na sprawę fałszerzy dzięki **zeznaniom b. posterunkowego Dzieniszewskiego,** który wybierając się **do Ameryki,** padł ofiarą **bandy fałszerzy i po powrocie do Łomży pertraktował z nimi o zwrot straconych pieniędzy.**

Kom. Jarociński idąc za nićmi ustalonemi przez **poszkodowanego, trafił do Warszawy do mieszkania Stachowskiego,** gdzie w czasie rewizji odebrał przypadkowo **telefon od jednego z członków bandy we Lwowie.** Badając poszkodowanych emigrantów, świadek stworzył sobie **całokształt organizacji i posiadł nazwiska wszystkich jej członków.** Uwagę kom. **Jarocińskiego** zwrócił fakt, że urząd śledczy jest zainteresowany w tej sprawie i **osłania fałszerzy, nawet w pewnej mierze z nimi współdziała.** Świadek natknął się na te **rewelacje w związku z ustaleniem,** iż niektóre paszporty, które znajdowały się już w urzędzie śledczym, **wróciły stamtąd do fałszerzy.** Ponadto kom. **Jarociński uzyskał zgodę na przejrzenie zameldowań, złożonych przez emigrantów,** przyczem ustalił, że zeznania ich w protokołach są **przekręcone.**

—□—

Emerytowany wiceprokurator
Sądu okręg.
Alojzy Gürtler
otworzył kancelarję obrony karnej
we Lwowie przy ul. Kochanowskiego 8

TRENCHCOATY najnowsze i pierwszorzędne po przystępnych cenach poleca **Marjan Karoliński, konfekcja męska Lwów, Rutowskiego 7.** (naprz. Katedry). 2025-?

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód Kruszcowych „Stefana“ i „Józefiny“. Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka „Magdalena“ i „Wanda“. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 914-30

—*—

DRUGA JOSMA SELIM WE LWOWIE! W kawiarni „Warszawa“ występuje obecnie pieśniarka INGE LYNN, niepospolita artystka, godna błyszczeć równie świetnie na scenach wielkich teatrów, jak na deskach kabaretu.

Głos jej bardzo miły i niezwykły temperament sceniczny zapewniły INGE LYNN stałe engagement w wielkich teatrach. Między innemi zdobyła ona sobie ogromny sukces jako Nadja Nadjakowska w operetce „Orłow“. Nic więc dziwnego, że występy INGE LYNN ściągają do kawiarni „Warszawa“ tłumy publiczności, pragnącej upoić się czarem piosenek podanych w sposób wysoce artystyczny.

Atrakcją kawiarni „Warszawa“ jest obecnie również Trio mulatów PICCANIES, a dwa balety uzupełniają program arcymiłych wieczorów.

—*—

Ze srebrnego ekranu. Kinoteatry KOPERNIK - MARYSIEŃKA wyświetlają obecnie najwspanialsze arcydzieło reżyserji W. TURZAŃSKIEGO pt. „Pieśń o Atamanie“ WOŁGA, WOŁGA... zakrojone na olbrzymią niespotykaną dotąd skalę. Fantastyczna jak bajka historja o kozackim atamanie Sumnym, który wojował z carami, a uległ miłości ku perskiej księżniczce. Rzecz sama rozgrywa się na rozlewnej jak życie kozackiej WOŁDZE, na morzu Kaspijskiem i na dworze perskiego szacha. W roli nieokiełzanego kozaka ADALBERT von SCHLETTOW. Świetnie sekundują LILIAN HALL-DAVIS, jako księżniczka perska i RUDOLF KLEIN ROGGE, w roli wschodniego dyplomaty. Wystawa i rozmach wykonania przerastają wszystko dotąd widziane, jednem słowem. jest to największe arcydzieło o niebywałym nakładzie kosztów i pracy.

Nie potrzeba dodawać, że zwiększona orkiestra i odpowiednia ilustracja muzyczna podnosi nastrój i dają widzowi przez parę godzin wiele niepoślednich wzruszeń artystycznych. Film zasłużył sobie rzetelnie na duże powodzenie.

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla „Wdowy po inżynierze“. (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

BRONISŁAW MINKOWICZ.

Drugi list otwarty do P. Ireny Ładosiówny.

Lwów, 6. marca.

Pozwoli Pani, że Bronio będzie się bronić bronią Pani, w męskich rękach broń ta będzie szybka i wytworna, zadawać będzie jednak cięcia powierzchowne, niebolesne i będzie unikać ciosu cięższego n. p. w serce: raczej sztuka dla sztuki albo trennig.

A więc luźnie podsłuchane i podpatrzone niedyskrecje balowe, ani w jednym wypadku nie złapały mię in flagranti, mimo najszczerszej chęci ze strony Pani „inflagrantowania“ mnie. A tyle było możliwości, przecież, jak Pani wiadomo ze sceny i z życia, każdy człowiek jest ułomny. Zawiodła mię Pani. To jest mój zawód. Niech mię Pani jednak mylnie nie zrozumie, bo nie jest moim zawodem kogoś zawodzić, ani też „być ułomnym“, nie jest moim zawodem (muszę kwestję jasno stawiać). Na skutek tego chybionego ciosu nie mogę się zarumienić (jak się to wogóle robi, już dawno zapomniałem), ani nie mam powodu spuszczać oczy, lecz przeciwnie, otwieram je szeroko i szukam wzrokiem słabego punktu, w który mógłbym ugodzić! A więc nie zwycięstwo! Chce Pani złożyć broń! Kapitulacja? To byłoby nie ładnie, nie mógłbym tego przyjąć od Pani. Wszystko bowiem musi być ładne, musi być piękne. A to byłoby nie po rycersku! Lecz zostawmy to na koniec. Muszę powiedzieć jeszcze, że oprócz zawodu mam do Pani wielki żal.

Żal zaś mam do Pani dlatego, że odebrała mi Pani to, co jest najpiękniejsze w tem doczesnem życiu, odebrała mi Pani to, co jest w szarem życiu człowieka świetlaną jutrznią, która dodaje sił do zniesienia trosk i cierpień, która daje ochotę do życia, do pracy do wszelkich poczynań odebrała mi Pani „iluzje“, jednem słowem stworzyła mi Pani deziluzję, wszczepiła mi Pani, oraz całej płci brzydkiej (mszcząc się na mnie) jad, który mnie i czytelników „Niedyskrecji balowych“ będzie pożerać.

Wczoraj na balu maskowym ile razy byłem bliski kontaktu z uroczą maseczką, gdy serduszko jej żywiej bić poczaczęło, gdy serduszko jej żywiej bić poczęło, do mnie czulić, gdy się wargi karminowe rozchyliły bezwiednie — przychodziły mi momentalnie refleksje migawkowo i pomyślałem sobie: oho! z pewnością ma ciasne pantofelki — albo: zobaczyła „niewierzydraba“ (wierzyciela) itp. Gdy ja stwarzałem sobie już nie iluzję — ale iluzję iluzji — następowała deziluzja. A wszystko dzięki Pani, Panno Ireno!

Widziałem w Paryżu zeszłego roku w Theatre d'Avenue sztukę p. t. „Maya“ (szkoda, że autora nie pamiętam) poświęconą upadłej dziewczynie, która każdemu, kto do niej przychodzi, zależnie od tego kim jest, stwarza iluzje, koi ból, tęsknotę, oddala smutki. W ostatnim akcie przychodzi do niej Hindus-filozof, mężczyzna w dojrzałym wieku, ze swoim przyjacielem i nie zastaje bohaterki Maji w domu — opowiada przyjacielowi — jak to, gdy był jeszcze bardzo młody, podczas uczty wniesiono na srebrnej misie cudownej urody nagą dziewczynę, ubraną najpiękniejszymi egzotycznymi kwiatami, opowiada jaki niesłychany urok na nim wywarła ta kobieta, jak mu utkwił w pamięci jej niezapomniany wdzięk! Od tej chwili nie może zaznać spokoju, postarzał się już, włosy siwizna mu przyprószyła; a on przebiega świat, lądy i morza szukając tej złudy i powiada: a może ona tu jest blisko... a może za chwilę wejdzie... ale nie, lepiej, aby nie weszła, skończyłaby się jego iluzja, która jest tak piękna! To jest Maya: iluzja iluzji! I jeszcze jedno! Zrobiła Pani krzywdę Swym siostrzycom płci: czyżby naprawdę te cudowne istoty, jakiemi są kobiety, kobietki, nie były zdolne do jakichś silniejszych wrażeń, czy muszą myśleć zawsze o pantofelkach, o wierzycielach, o twardym wzroku żony, albo powiedzmy kochanki (bo te są zazdrośniejsze). Naprawdę nie Panno Ireno! Na szczęście nie jest tak źle, niech mi Pani na słowo uwierzy.

A wreszcie ten nieszczęsny Teofil czyli Bogu miły, Bogumił — a jeśli Bogu miły więc i ludziom miły, biedaczek, co za deziluzja! I pod tym względem nie jest tak źle! Ileż to subtelnych, wypielęgnowanych rączek gładzi taką świecącą łysinę, czasem z miłości, czasem z przywiązania, a czasem, bo tak potrzeba i tak wypada... wtedy Teofil ma iluzje... więc ni - dbierajmy mu jej! Nie jeden Teofil wyłysiał z powodu zgryzot sprawianych mu przez kobiety, albo wogóle: cherchez la femme!

Piękne Czytelniczki, nie myślcie przypadkiem, że mówię to we własnej obronie — gotowyście pomyśleć, że ten autor musi mieć łysinę, „która się świeci jak kolano, tak, że możnaby się ślizgać na niej“. Panno Ireno, powołuję się na Panią i biorę Panią na świadectwo, że tak nie jest. Pani potwierdza? Jeśli tak, Bronio łamie broń (szpadę) i z wiązanką kwiatów wraz z pięknym ukłonem składa u stóp autorki migawek!

Dulce et decorum est pro puella arma frangere.

A więc zgoda?... Aby było pięknie!

Teatr nad brzegami Gangesu.

Najwdzięczniejsze audytorjum na świecie.

Lwów, 6. marca.

(ip). Jeden z podróżników europejskich kreśli następujący barwny opis teatru indyjskiego, dowodzący, jak mieszkańcy tego kraju, będącego kolebką rasy aryjskiej, umieli zachować cudowną świeżość i bezpośredniość odczuwań i wrażeń.

W świętem mieście Benares miałem sposobność uczestniczyć w przedstawieniu jednej z tych cudownych sztuk, które od lat tysięcy stale wywierają swój nieprzeparty urok na wyobraźnię Hindusa.

Dramaty indyjskie są przeważnie fragmentami z życia Kriszny, przy którego czynach bohaterskich bledną dzieje Herkulesa. **Przedstawienie rozpoczyna się o godz. 3-ej popołudniu, a trwa do późna w noc, poczem dalszy ciąg snuje się w dniach następnych.** Dokoła sceny, wzniesionej na wolnem powietrzu, publiczność zgromadzona licznie siedzi **wygodnie na ziemi,** nieco dalej, na stopniach świątyni, która stanowi równocześnie tło i dekorację dla widowiska, rozsiadło się **mnóstwo dzieci, a wśród nich także wielka liczba małpeczek,** figlujących wesoło. Z przeciwnej strony jako dekoracyjne tło służy

wspaniała wstęga Gangesu,

zapełniona małemi łodziami, przystrojonemi we wstęgi i lampiony. Scenę oświetlają dymiące latarnie, rzucające tajemnicze blaski **na wielki posąg Sziwy,** który jest nieodłączną częścią dekoracji przy wszystkich przedstawieniach indyjskich. **Bóg nocy i księżyca patronuje sztuce teatralnej i wlewa natchnienie w dusze aktorów.**

Na przednim planie, przed posągiem Sziwy, rozciąga się przez całą długość sceny **straszliwy, wielogłowy smok,** podobny do tych potworów, jakie się widuje w procesjach anamickich. Młody Hindus, nagi, pomalowany na kolor indigo, z pokrzyżowanemi wzdłuż ciała błyszczącemi ozdobami, wykonuje **taniec wężowy, wymachując równocześnie nad głową olbrzymim mieczem.** Czterech tancerzy, silnych, muskularnych, pomalowanych na jaśniejszy kolor niebieski, przytrzymuje pozornie potwora, w rzeczywistości jednak ich ramiona atletyczne **nadają tekturowemu cielsku pozory życia.**

W pewnej chwili ukazują się na scenie **tancerki w tunikach przetykanych złotem,** obwieszone klejnotami, a pośród nich zjawia się **młoda bogini o skórze szafranowej** i tak nieruchoma, że można ją wziąć za

złotą statuę.

Lecz przy bliższej uwadze spostrzega się, że bóstwo wykonuje niemal ruch **niedostrzegalny w rytm muzyki,** której egzotyczny czar zrozumieć może w całej pełni tylko ucho tubylca.

Przy takcie muzyki zjawia się **orszak wojowników,** potrząsających lancami, wydający **ostre a monotonne okrzyki wojenne.** Orszak tancerek łączy się z orszakiem wojowników, odbywa się **fantastyczny taniec,** nagle padają wszyscy na ziemię, biją pokłony, powstają znowu w ruchu majestatycznym, przypominającym obrzędy religijne. W tem rozlegają się

dźwięki trąb,

drżenie przelatuje przez całe audytorjum.

Niebieski Bóg wznosi swój miecz i odcina jedną z głów potwora, nowe hasło trąb i zarówno aktorzy, jak i widzowie padają na kolana. To pierwszy akt widowiska skończony. Dla nas, Europejczyków, naiwny i mało urozmaicony, dla tubylców stanowiący głębokie przeżycie, w którem mieszają się **pierwiastki religijnego nabożeństwa z emocjami widza teatralnego.**

Teraz następuje antrakt, będący dla siebie osobną **częścią atrakcyjną widowiska.** Tłum rozkłada przyniesione zapasy, jedzą, piją, łączą się z grupami sąsiedniemi, witają się i prowadzą ożywioną pogawędkę. Wśród tych grup przewijają się przekupnie, roznoszący łakocie i napoje. Na scenie

gasną pochodnie,

jedna po drugiej, cienie nocy stają się tak głębokie, jak nieprzenikniona przepaść, a nawet na rzece **lampiony błyskają coraz słabszem światłem,** słychać miarowy takt wioseł i łodzie oddalają się.

Przerwa trwa parę godzin. Aż znowu widać powracające łodzie, na scenie zapalają się pochodnie, rozpoczyna się **nowy epizod z życia Kriszny,** tym razem nie bohaterski, ale idylliczny. **„Pasterki zaskoczone przez Krisznę“.** Pantomina ta wysoce naiwna, przedstawia nader realistycznie nietylko **umizgi Kriszny, ale i ich następstwa,** bo w pewnej chwili pasterki po gwałtownych kontorsjach ukazują publiczności **małe laleczki, potomstwo, kolorem indigo przypominające swego bohaterskiego ojca.** Publiczność bierze żywy udział we wszystkich fazach tej gry miłosnej, śmieje się i wydaje ostre okrzyki, jednem słowem, przeżywa widowisko z intenzywną bezpośredniością.

Następuje nowa pauza, po której przyjdą dalsze fazy widowiska. Oddalam się, pozostawiając je tubylczym spektatorom, przyczem ogarnia mię tęskny smutek człowieka, któremu skomplikowana zachodnia kultura odebrała cudowny dar dziecięcej intenzywności odczuwań.

Ucieczka żony Kemala Paszy

SAMOLOTEM WYDOBYŁA SIĘ Z ANGORY.

Lwów, 6. marca.

(r) Kemal Pasza, obecny prezydent Turcji **rezyduje w Angorze.** Obecnie, chcąc wzmocnić swoje stanowisko, **zbliżył się do władcy Afganistanu, Amanullaha,** który ciągle jeszcze spodziewa się wrócić do ojczyzny i zasiąść na tronie, z którego go strącono. Obecna sytuacja w Afganistanie jest taka, iż **plany jego mogą się łatwo urzeczywistnić.**

Amanullah chwilowo przebywa w Angorze, jako gość Kemala Paszy, **aby być bliżej Afganistanu,** gdzie przy pomocy oddanych sobie agentów przygotowuje sobie teren. Przy nim przebywa jego siostra. Kemal Pasza, który jest **przeciwnikiem wielożeństwa,** choć oddawna żonaty, chce ją poślubić, co jest możliwe dopiero po rozwiedzeniu się z pierwszą żoną.

Ponieważ pani Kemałowej to się nie podoba, a bojąc się może jakich dla siebie nieprzyjemnych ewentualności — **uciekła z Angory.**

Nie koleją, gdyż możnaby ją było przychwycić, ale **samolotem.** Z tureckim pilotem poleciała najpierw do **Konstantynopola.** Stąd w poprzek Europy przez Norymbergę, Kolonję do **Ostendy.** Lot odbył się w nocy, a od Konstantynopola samolotem kierował **lotnik holenderski.** Z Ostendy popłynęła **p. Kemałowa łodzią motorową do Londynu,** gdzie incognito zabawiła zaledwie kilka godzin. Tu na polu wzlotów oczekiwał ją holenderski lotnik, z którym znów **odleciała w nie wiadomym kierunku** i w niewiadomym celu.

Jak widzimy, w naszych czasach samodzielność i energja Turczynek nie ustępuje pierwszeństwa nawet amerykańskim ich siostrzycom.

Śpiewający człowiek maszynowy.

NA GOŚCINNYM WYSTĘPIE W BERLINIE.

Lwów, 6. marca.

(r) W ubiegły piątek przyjechał do Berlina z Londynu **człowiek maszynowy,** jeden z tych, których obecnie nazywają „robotami“. Umieszczono go w garderobie „ogrodu zimowego“ i tego samego dnia **poddano małej próbie.** Przy tej sposobności można było podpatrzeć nieco z **jego struktury.** Składa się z aluminjum, miedzi, stali i drutu i stoi na małem podjum, **w którem ukryta jest maszynerja.**

Twórcą „robota“ jest inż. **Richards,** b. redaktor „Daily-Mail“. Konstrukcja jego trwała **cała rok.** Wtajemniczony w nią oprócz Richardsa jest jego pomocnik mechanik.

„Robot“ Richardsa mówi także po niemiecku. Może odpowiedzieć na wiele pytań. N. p.: Która godzina? Ile masz lat? Gdzie jesteś? Czy jesteś zadowolony? **Ogółem może dać 40 odpowiedzi.**

Jeżeli zaś „robot“ nie może odpowiedzieć, mówi: „Bardzo przepraszam, nie wiem!“ — W sobotę wystąpił „robot“ publicznie: i **zaśpiewał piosnkę „Biedny Gigolo, biedny Gigolo...“**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wieści z Brodów.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, w marcu.

Prezydjum Lwowskiego Stowarzyszenia kupców miało szczęśliwą myśl zainicjowania w miastach i miasteczkach Małopolski Wschodniej zwołania publicznych zgromadzeń przez wszystkie zrzeszenia gospodarcze bez względu na wyznanie celem przedstawienia obecnego katastrofalnego położenia gospodarczego handlu i rzemiosła, olbrzymiego obciążenia podatkowego i celem omówienia tych problemów, któreby prowadziły do usunięcia katastrofy i do możliwości uzdrowienia tych stosunków. Inicjatywa powyższa odbiła się głośnem echem wśród wszystkich naszych zrzeszeń gospodarczych tak katolickich, jak i żydowskich, a wynikiem było zwołane na sobotę dnia 1. bm. publiczne zgromadzenie, które się odbyło w wielkiej sali kuchni ludowej.

Niestety nie rozporządzamy taką salą, którąby zmieściła wszystkich uczestników wiecu, tak, że nietylko sala wypełnioną była po brzegi, lecz całe rzesze ludności zajęły ulicę i plac przed kuchnią ludową. Zgromadzeniu przewodniczył p. Scharf, prezes drobnych kupców, a do prezydjum powołano przedstawicieli wszystkich związków kupieckich i rzemieślniczych. Referat wygłosił sekretarz Lwowskiego Stowarzyszenia kupców p. Herman Schleyen, radca lwowskiej Izby przem. handl., który w blisko dwugodzinnem przemówieniu wszechstronnie oświetlił obecne położenie gospodarcze, ustawodawstwo i politykę podatkową, ujemne strony projektu obecnego nowelizacji podatku przemysłowego tak dla handlu, jak i dla rzemiosła, a wreszcie przedstawił te środki ochronne i obrończe, któreby prowadziły do uzdrowienia obecnych katastrofalnych stosunków.

Rzeczowy i w ramach nadzwyczajnej znajomości rzeczy wygłoszony referat znalazł też uznanie całego zgromadzenia, które referat ten nagrodziło frenetycznymi oklaskami. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której pojedynczy mowcy dali wyraz grozie obecnego położenia, zasypywali referenta rozmaitymi interpelacjami, a po udzieleniu przez referenta potrzebnych informacji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Domagając się zasadniczo zniesienia podatku obrotowego, jako szkodliwego i rujnującego, żąda kupiectwo przeprowadzenia narazie natychmiastowej i częściowej reformy obecnie obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym, a to obniżenie stawki podatku na pół proc. od udowodnionych obrotów hurtowych bez względu na to, czy obroty te wykonane zostały prawidłowemi księgami, czy też w inny sposób, oraz obniżenia stawki od innych obrotów towarowych na 1 proc. Zniżone stawki winne obowiązywać już od 1. kwietnia 1930 r. tak, aby mogły mieć zastosowanie już przy najbliższych wymiarach tego podatku. 2) Wychodząc z założenia, iż świadectwa przemysłowe, wprowadzone w okresie inflacji i konieczności zapewnienia Skarbowi Państwa stałych i łatwo uchwytnych dochodów, straciły już dawno swoją celowość i obecnie stanowią dla kupiectwa ciężar nie do zniesienia, domagają się zgromadzeni: a) zaliczenia ceny świadectw przemysłowych na podatek przemysłowy od obrotu, b) rozdzielenia płatności ceny świadectw przemysłowych na cztery raty kwartalne, c) powiększenia ilości kategorji świadectw przemysłowych dla handlu w ten sposób, aby między kategorjami I-szą a II-gą oraz II-gą a III-cią zamieścić kategorje pośrednie. 3) Zebrani stwierdzają, iż wszelkie reformy podatku przemysłowego, a w szczególności ewentualna zniżka stawek podatkowych nie przyniosą pożądanego efektu przy utrzymaniu dotychczasowego systemu wymiarowego, domagają się jawności postępowania wymiarowego, a w szczególności: a) usterkowania zeznań, b) prawa przeglądu przez stronę aktów wymiarowych, c) obowiązku udzielania podstaw wymiaru na piśmie, d) jawnej rozprawy przed Komisją odwoławczą, tak, aby podczas tejże rozprawy referent skarbowy w obecności płatnika przedstawiał stan sprawy, a płatnik nie był zmuszony udzielać wyjaśnień, nie znając zarzutów Władzy Skarbowej.

W zgromadzeniu powyższem brali udział delegaci starostwa, urzędu skarbowego, policji, zarządu gminy, a nadzwyczaj poważny i rzeczowy przebieg zgromadzenia wywarł na uczestnikach ogromne wrażenie.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w marcu

Palacz wypadł z pociągu. Dnia 23. lutego o godz. 1.45 z parowozu pociągu towarowego zdążającego z Kołomyji do Stanisławowa wypadł przez nieostrożność palacz kolejowy Józef Hubert, wskutek czego odniósł liczne obrażenia na ciele. Ofiarę własnej nieostrożności oddano do szpitala powszechnego w Kołomyji.

Podejrzana śmierć. Dnia 23. lutego zmarł w Kołomyji wśród podejrzanych okoliczności Eljasz Krauthammer, zam. przy ul. Dzieduszyckich boczna 6. Sprawę celem wyjaśnienia przyczyny śmierci oddano sędziemu śled. w Kołomyji.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w marcu.

Dwa włamania. W ubiegł. tygodniu zakradł się w nocy do p. Barańskiego złodziej nazwiskiem Zborowski. Dozorczyni domu usłyszawszy podejrzane szmery, zbudziła właściciela domu p. Szleifera, który telefonicznie o tem doniósł policji. Natychmiast przybył znaczny oddział policji. Posterunkowi okrążyli dom i ujęli złodzieja z walizą pełną rzeczy skradzionych, wartości 500 zł. — Drugie włamania do p. Gemła udaremnił dozorca płosząc dwóch złodzieji Kapę i Zasiołę. Kapę schwytał posterunkowy, Zasiołę przytrzymano dopiero następnego dnia.

Z sali sądowej. Oskarżony nazywa się Ołeksa Mełnyk, lat 27. Dnia 29. października 1929 orał Ołeksa Mełnyk swą miedzę, przylegającą do gruntu brata swego Andrzeja Mełnyka. Grunty obu braci były odgraniczone od siebie parkanem. Odgraniczenie to począł niszczyć oskarżony twierdząc, że część ziemi poza odgrodzeniem należy także do niego. Na tem tle wynikła sprzeczka między braćmi, podczas której uderzył Ołeksa okołem tak nieszczęśliwie swojego brata, że ten padł nieżywy. Okoliczności łagodzące: Zaraz po tym wypadku okazał Ołeksa bratu swemu pomoc: cucił go, a zarazem zawiadomił zaraz posterunek policji. Na mocy werdyktu przysięgłych skazano Ołeksę Mełnyka na 8 lat ciężkiego więzienia. Oskarżał prok. Walisch, bronił z urzędu adw. dr. Plesser.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w marcu.

Kurs betonowy. Dnia 20. lutego odbyło się w tutejszej Izbie rzemieślniczej uroczyste otwarcie kursu o budownictwie betonowem dla majstrów i podmajstrzych murarskich. Kurs ten zorganizowany został przez ruchliwy lwowski Instytut przemysłowy przy współpracy stanisławowskiej Izby rzemieślniczej na wzór analogicznego kursu, który odbył się ostatnio we Lwowie. Około 40 uczestników kursu powitał przy otwarciu prezydent Izby rzemieślniczej p. Dąbrowski oraz dyrektor Instytutu przemysłowego inż. Tatarczuch, poczem rozpoczął wykłady inż. Jerzy Nechay ze Lwowa. Otwarcie kursu powitane zostało z uznaniem przez tutejsze sfery techniczne, ponieważ miasto nasze nie posiadając szkoły budowlanej, niema żadnej placówki, gdzieby budowniczowie mogli czerpać fachowe wiadomości.

Z rady miejskiej. W czwartek dnia 27. lutego br. odbyło się posiedzenie rady miasta w obecności 33 radnych pod przewodnictwem prezesa Chowańca. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos r. Schwach w sprawie pomieszczenia państw. seminarjum żeńskiego w lokalu szkoły powsz. im. Hoffmanowej. Następnie zgodnie z wnioskiem ref. as. Haftera uchwaliła rada w imieniu gminy miasta Stanisławowa, jako związku poręczającego Miejską Komunalną Kasę oszczędności w Stanisławowie — objąć porękę za zobowiązania tejże Kasy wobec Banku Polskiego z tytułu kredytu przez Bank Polski udzielanego Miejskiej Kasie oszcz. dla dyskonta weksli z jej portfelu, a to do wysokości w jakiej Bank Polski każdorazowo ten kredyt określi. — Dalej uchwalono po myśli wniosku ref. as. Zagajewskiego uzupełnić niektóre pozycje w taryfie opłat cmentarnych, pobierając je bez jakichkolwiek dodatków administracyjnych. Sprawy przynależnościowe referował as. dr. Partycki. W dalszym ciągu obrad referował as. dr. Blumenfeld sprawę zaciągnięcia II. długoterminowej pożyczki na dalsze prowadzenie budowy elektrowni miejskiej.

Pożar sklepowy. Onegdaj wybuchł pożar w sklepie z przyborami technicznemi Antoniego Iredyńskiego, przy ul. Sapieżyńskiej 20. Państwą płomieni padły sprzęty radjowe. Przyczyny pożaru nieustalono.

Zmarli w Stanisławowie w ubiegłym tygodniu: Chana Lindner, 60 lat, Abraham Franzos, 57 lat, Aleksander Franciszek Suberlak, 27 lat, Irena Sokalukówna, 18 lat, Marja Wojciechowska, 63 lat, Emilja Górawska 1 i pół lat, Hena Perl Heinitz, 70 lat, Stefanja Żak, 17 lat, Süssie Sofer, 58 lat, Amalja Kriegel, 30 lat, N. Schindler, 3 dni, Godel Eilen, 60 lat, Henia Hübschman, 56 lat.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. marca.

Ruch średni, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5. marca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych, tendencja zniżkowa, usposobienie bardzo słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. marca. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 126, 5 proc. poż. dolarowa 74.25, 5 proc. poż. konwersyjna 52.25, 5 proc. poż. dolarowa 1920 49.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.85.5, Belgja 123.95, Gdańsk 172.89, Londyn 43.24, N. Jork 8.88.4, Paryż 34.81, Praga 26.35, Szwajcarja 171.84, Sztokholm 238.82, Wiedeń 125.27, Włochy 46.60, Berlin 212.84. Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 165, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Cegielski 41, Haberbusch 105.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. marca. Amsterdam 284.08, Belgrad 12.49.50, Berlin 169.17, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.20.75, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.45, Madryt 83.65, Medjolan 37.44.50, N. Jork 708.75, Oslo 189.45, Paryż 27.71.50, Praga 20.98.75, Sofja 5.13 1/8, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.70.50, Zurych 136.94, Amerykańskie 705.60, Niemieckie 168.92, Francuskie 27.78, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.38.50, Szwajcarskie 136.59, Czeskie 20.95.50, Węgierskie 123.92. Renta majowa 165, Renta lutowa 188, Renta koronowa 1.57, Dunaj Save Adr. 85.90, Losy tureckie 23.25, Bankverein Wien 21, Credit Oesterr. 51, Eskompte Niederoest. 169.75, Bank Hip. Lwów 73, Länderbank 28.25, Merkurbank 20.50, National Oestr. 329, Zivnosteńska 106.25, Dunaj Save Südbahn 10.82, Ford. Nordbahn 1008, Lwów-Czerniowce 49.50, Poldihütte 170, Skodawerke 383.50, Rima 101.75, Zieleniewski 48.60, Karpaty 5.61, Galicja 33, Alpiny 34, Berg u. Hütten 8.31, Galiz. Montanwerke 12.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. marca. Paryż 20.26.25, Londyn 25.16, N. Jork 5.17.70, Bruksela 72.15 Włochy 27.11.50, Hiszpanja 60.70, Amsterdam 207.62.50, Berlin 123.56.50, Wiedeń 72.95, Sztokholm 139, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.55.50, Sofja 3.75.25, Praga 15.33.75, Warszawa 58.07.50, Budapeszt 90.50, Białogród 9.12.75, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.27.50, Bukareszt 3.07.75, Helsingfors 13.03.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. marca. N. Jork 486, Paryż 124.23, Berlin 20.36 7/8, Montreal 488.12, Hiszpanja 41.60, Amsterdam 12.12 5/16, Bruksela 34.88 7/8, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.16, Kopenhaga 18.16 3/8, Sztokholm 18.10 7/8, Oslo 18.17.25, Helsingfors 193.20, Praga 164.12, Budapeszt 27.81, Belgrad 276, Sofja 671 Rumunja 818, Wiedeń 34.50, Warszawa 4334.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. marca. Londyn 124.24, N. Jork 25.56.50, Bruksela 356, Hiszpanja 133.90, Włochy 493.50, Szwajcarja 684, Kopenhaga 102.4.50, Amsterdam 683.50, Oslo 686, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 610.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. marca

Tendencja spokojna. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.78.00—8.78.50, Kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, leje rum 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.53.00, 5 kor. 2.80.00—2.90.00, floreny 1.40.00—1.45.00, ruble 2.20.00—2.25.00, kopiejki 1.10.00—1.15.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Czwartek, 6. marca 1930.

LWÓW (385) 17.45 Koncert popołudniowy, (tr. z Krakowa), 18.45 rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych: muzyka operowa, 19.58 sygnał czasu z obserw. astronom. w Warszawie. 20.15 feljeton „Ich dwoje“ (z pamiętników Curie Składowskiej wygł. p. Marja Kukiewiczowa (tr. z Warszawy), 20.30 koncert wieczorny (tr. z Warszawy), 21.30 słuchowisko p. t. „Tristan i Isolda“, (tr. z Warszawy), 22.15 transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.40 18-ty konc. szkolny z Filh. warsz. wyk. Orkiestra Filh. pod dyr. Br. Wolfsthala, H. Leska (śpiew), prof. W. Kochański (skrz.) i prof. Urstein (akomp.), 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.30 Konc. wiecz. Utwory Wagnera w wyk. ork. P. R.: 1) Wstęp od op. „Lohengrin“, 2) Marzenie (solo skrzypce — prof. Dworakowski, 3) wstęp i śmierć Izoldy z op. „Tristan i Isolda“, 4) Pieśń konkursowa z op. „Śpiewacy Norymberscy“ (solo skrz. prof. Dworakowski), 5) Pochód bogów na Walhallę, 6) Uwertura do op. „Tannhäuser“, 22.35 Kom. PAT. **KRAKÓW** 312 17.45 Konc. popoł. wyk. Z. Bułatówna (mezzosopr.), M. Sacewiczowa (fort.), p. T. Cholewa (flet), 20.30 Konc. wiecz. wyk. prof. Kniaginin (śpiew). Freundlichowa (fort.), Skarzyński (wiol.), dr. Schwarzenberg-Czerny (skrz.). **POZNAŃ** 334 20.30 Konc. mistrzów muz. niem.: 1) Beethoven: Sonata C-dur (odegra p. Konatkowska), 2) Cornelius-Wolf: Pieśni (odśp. p. Trąmpczyńska), 3) Schubert: Utwory fort. (odegra prof. Konatkowska). **KATOWICE** 408 16.20 Konc. z płyt gram. 20.05 Aud. popul. z udz. M. Gawła (harmonijki ustne) i L. Schweidera (cymbały). **WILNO** 368 16.15 Muz. z płyt gram. 23.00 Dawn. muz. lekka z rest. „Polonia“. **LIPSK** 259 16.30 Wesoła muz. na instrum. dętych. 19.35 Wieczór Oskara Straussa. **KOPENHAGA** 281 19.45 Dawna muz. tan. w wyk. radjoork. 20.45 Gurdun Seligman wyk. sonatę Beethovena, 21.25 Wieczór czeski. **BRNO** 342 16.30 Muz. kamer. Kwartety smyczkowe. **LONDYN** 356 14.00 Muz. org. 16.45 Konc. kwintetu Browna. 19.40 Sonaty Beethovena. 20.45 Trio Essex. 21.00 Konc. symf. radjoork. **SZTUTGART** 360 16.00 Muz. popul. 19.30 Konc. ork. cy-

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

trzystów. **BERLIN** 418 16.30 Pieśni Brahm sa i Pfitznear, 16.55 Muz. na dwóch fort. 18.00 Program muz. dla młodz. 21.00 Konc. kompozyt. Franza Schreckera. **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. kapeli policyjnej, 17.30 Konc. radjoork. 20.00 Konc. Dortmundzkiej Ork. Kamer. **PRAGA** 487 12.35 Konc. ork. Dworzak, Smetana i Suk. 16.30 Konc. kamer. 18.50 Transm. z teatru Narod. „Libuse" — op. Smetany. **WIEDEŃ** 516 15.30 Konc. popoł. **MONACHJUM** 533 16.30 Konc. popul. 17.15 Ryszard Staab gra dla uczącej się młodz. 19.45 Konc. wiecz. radjotria. 21.20 Recital organ.

Piątek 7. marca 1930.

LWÓW (385) 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.45 komunikat narciarski Pol. Twa Tatrz. (tr. z Krakowa), 18.55 rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych: muzyka operetkowa, 19.58 sygnał czasu z obserw. astronom. z Warszawy, 20.05 transmisja feljetonu muzycznego z Warszawy, 20.15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz.

WARSZAWA, 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Konc. ork. mandol. pod dyr. A. Szczegłowa, 20.15 Konc. symf. z Filh. warsz. Wyk. Ork. Filh. George Georgescu (dyr.) i Robert Casadeus (fort.) **KRAKÓW** 312 16.25 Konc. z płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 20.15 Interludjum muz. 22.15 Muz. tan. **KATOWICE** 408 19.05 Intermezzo muz. z udz. p. J. Weyrochowej (śpiew) **WILNO** 368 12.05 Por. muz. popul. w wyk. ork. P. R. Muz. franc. 16.15 Transm. muz. z rest. „Polonja" Muz. lekka. **LIPSK** 259 16.30 Muz. XVIII wieku. 19.35 Lekki konc. w wyk. Bandonion-Quintett. **KOPENHAGA** 281 14.40 Konc. popoł. 21.45 Wieczór muz. lekkiej. **LONDYN** 356 13.00 Sonaty wyk. Don Hyden (skrz.) Albert Hardie (fort.) 16.45 Konc. dla szkół. 19.40 Sonaty fort. Beethovena. 20.45 Robert Chignell (baryton) odśp. wła sn epiosenki. 21.00 Transm. z Queen's hall XVI konc. ork. symf. BBC. **SZTUTGART** 360 16.00 Konc. popul. 19.30 Herman Munk śpiewa z tow. lutni. 22.45 Radjokoncert. Muz. operowa. **FRANKFURT** 390 20.55 Koncert pt.: „Umuzykalniamy laika". **BERLIN** 418 18.40 Tony Jackel śpiewa z tow. lutni. 20.00 Konc. popul. **LANGENBERG** 473 17.30 Konc. chóru młodzieży z udz. instrum. dętych i radjokwintetu smyczk. 20.00 Koncert **PRAGA** 487 9.30 Transm. z Zamku Hradczany Akademji z ok. rocznicy Prezydenta Massaryka. 20.00 Konc. ku czci Prez. Massaryka. **WIEDEŃ** 516 16.30 Muz. kamer. **MONACHJUM** 533 17.00 Muz. domowa. Kompozytorzy włoscy. 19.30 Transm. z Teatru Narod. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.30 Produkcje chóru. 21.00 Konc. tria budap.

SANATORJUM POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNE I CHIRURGICZNE

„VITA"

Lwów, ul. Listopada 22.
Telefony 73—03 i 77—07.
Własny 3-piętrowy gmach.
Pokoje słoneczne, urządzone z luksusowym komfortem, 2 sale operacyjne i sala porodowa, stacja dla niemowląt. — Ceny od 15.— zł. dziennie z całem wykwintnem utrzymaniem. 2255

LEKARZ DENTYSTA
A. JUNGFER
Lwów, Na Błonie 2. (vis a vis Kopyfkowego)
dla PT. kolejarzy i urzędników państw. dogodne warunki spłaty 8931-3

Spec. chor. skórn. i wener. i lek. kosmet.
Dr. E. Durdełło
b. lek. klin. zagran. ord. 8½—11, 14—18, niedziele i święta 10—11, POTOCKIEGO 11. Tel. 65—87. **Lampa kwarcowa. Wapofor., Diatermja, Kryoterapja.** — Poczekalnie separatkowe. 1928-36

PENSJONATY I LETNISKA

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 8501

NAUKA i WYCHOWANIE

AKADEMIK pomaga gruntownie w lekcjach gimnazjaln. Listy „Gaz. Por." „AA". 2462

SZKOŁA TAŃCÓW STANISŁAWA FALISZEWSKIEGO
rozpoczyna nowy kurs tańców salonowych i balet. Wpisy codziennie wiecz. **Franciszkańska 7.** Każdej niedzieli dancingi od 6—10 wieczorem 2258-5

50 LEKCYJ 20 zł. Wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje **PRZEPISYWANIA** skryptów, podań i wszelkiej korespondencji. Romańska, Zyblikiewicza 5. 2416-5

MATRYMONIALNE

PRZY BOKU szlachetnego, kulturalnego, poważnego człowieka na stanowisku pragnie iść w dalszą drogę życia kobieta niezależna o równych zaletach. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia „Gaz. Poranna" „Halszka". 2468

KORESPONDENCJA

KAROLU Zygmuncie, wszystko pomyślnie załatwione, wracaj do domu lub daj znać o sobie. Marysia i Bimbuś. 2476

POSADY POSZUKIWANE

ZARZĄDCA rolnik przyjmie posadę od zaraz, świadectwa, referencje wybitnych osób. Administracja, pod „Referencje". 2457-5

WYŻSZY urzędnik bankowy poszukuje administracji realności. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Administracji. 2418-3

MĘŻCZYZNA w średnim wieku, energiczny i obowiązkowy obejmie posadę na skromnych warunkach we dworze, młynie, leśnictwie do dyspozycji lub kancelarji. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Porannej" pod „Sumienny". 2382-3

POSADY WOLNE

OGRODNIK sumienny, pracowity do prowadzenia na spółkę ogrodu warzywnego 5-morgowego, 2 km. koło Borysławia, potrzebny zaraz, mieszkanie wolne. Zgłoszenia: E. Wolf, Tustanowice. 2451

BUCHALTERKA ze znajomością korespondencji buchalteryjnej, pisząca na maszynie zostanie natychmiast przyjęta. Pisemne oferty pod „Buchalterka" do Biura Ogłoszeń, Jagiellońska 7. 2433-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2273-12

MIESZKANIA i SKLEPY

MIESZKANIE 3-pokojowe, kuchnia, komfort, okolica kościoła Antoniego za czynszem miesięcznym 240 zł. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „Właściciel". 2460-2

TANIO pokoje odda miesięcznie Hotel „Trzy Murzyny", Krakowska 9. 2488

KLATKA schodowa, elegancki pokój, wejście niekrępujące, przyjezdnemu lub stale. Piotra 25, drzwi 3. 2484

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią, z nowoczesnym komfortem, I. piętro, balkon, słoneczne, za rocznym czynszem przy ulicy Listopada. Zgłoszenia Biuro „Kontrakt", Batorego 36. Telefon 76-46 2360-3

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią w kamienicy przedwojennej, komfort względnie półkomfort, słoneczne, w południowej części miasta, na warunkach wedle umowy. Dyskrecja zapewniona. Pośrednictwa nie honoruję. Michał Neuser. Kleparowska 6. 2372-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca **WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO „MONIUSZKO"** Zimorowicza 10.

SAMOCHOD Studebacker Erskin Limuzyna okazyjnie do sprzedania. Marcina 47. 2456-3

KARETA w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do „Porannej" pod „Kareta". 2461-2

SPRZEDAM parcelę zbocze, 2 minut od Zaścianka, ul. Obertyńskich 8/6.

SPRZEDAM kasę Nr. 3. Panelhowa, Kościuszki 3. 2473

OBRAZ Tadeusza Popiela okazyjnie do nabycia. „Zachęta", Legjonów 7. 2474

KAMIENICA nowa, nowoczesny komfort, okolica Listopada, cena 14.000 dol., wkład 8.000 dol., dochód roczny 1.500 dol., wolne mieszkanie, z powodu wyjazdu sprzeda biuro „Kontrakt", Batorego 36. Tel. 76—46. 2359-3

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

Dr. DAWIDOWICZ, Zimorowicza 5.
RAPACZYŃSKI Kazimierz, Stryjska l. 36.
BRETSCHNEIDER HERMAN, Skarbkowska 1.
Dr. KIPA, Paulinów 8.
RODAKOWSKI, Gołąba 15.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

FEJLETON „GAZ. POR." z7. III. 1930. 83

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Na twardem łóżku leżał papier, energicznem pismem adwokata zaadresowany do pana Angla. Detektyw podjął go i przeczytał.

„Niezrównany Panie Angel — brzmiał list. — Oto nadeszła chwila, kiedy sam muszę rozwiązać zawiłą kwestję nieśmiertelności. Pragnę Panu powiedzieć, że nie żywię urazy do Pana, ani do Pańskiego towarzysza, ani do czarującej Miss Kent. Oczywista, że byłbym was uśmiercił wszystkich razem, lub każde z osobna, ale na szczęście zamiarom moim nie odpowiadały pomyślne warunki. Od dłuższego już czasu przewidywałem możliwe następstwa mego postępowania, i przy każdym garniturze miałem guzik, który napełniony podobny do innych, był w rzeczywistości zręcznie uformowaną pastylką cjankali. Żegnam Pana".

Angel spojrzał na martwe ciało, leżące u jego stóp. Obciągnięty suknem pierwszy guzik po prawej stronie surduta był oderwany.

ROZDZIAŁ XV.

Rozwiązanie.

Należy sobie urpzytomnić, że wszystkie te nie zwykłe zdarzenia, opowiedziane w poprzednich roz działach, rozegrały się bez wiedzy prasy, że wybitni dziennikarze dzień po dniu spełniali swe czynności, nie domyślając się niczego, że żądni sensacji wydawcy gorliwie poszukiwali w prasie prowincjonalnej interesujących wydarzeń, gdy tuż w pobliżu kryła się wielka tajemnica związana z safem Reala. że reporterzy uganiali po całym Londynie by dowiedzieć się o jakimś marnym wypadku autobusowym, czy o eksplozji gazu — należy to sobie uprzytomnić, by tem łatwiej zrozumieć wzburzenie prasy, wywołane podwójnem śledztwem w sprawie Speddinga i jego ofiary.

Przekracza ramy niniejszego odpowiadania za znajamiać czytelnika z rozmaitemi szczegółami technicznemi, nawiasem należy wszakże powiedzieć, że nie mniej jak dwunastu reporterów, trzech zastępców redaktorów, dwóch „specjalistów kryminalistycznych i jeden wydawca zostali z miejsca i bez apelu zwolnieni ze swych obowiązków, w związku z „historją safe'u". Sam „Megaphone" zwolnił pięciu współpracowników, ale „Megaphone" z reguły zwalnia więcej niż inny dziennik, gdyż ma obowiązek podtrzymywanie swojej reputacji. Krzykliwie podawana treść numerów, nagłówki, tłustym drukiem, całe kolumny zadrukowanych szpalt opowiadały historję o miljonach Reala, i łotrowskim adwokacie i nieznanej zagadce „Szajki miejskiej". Zamieszczano podobizny Angla i podobizny Jimma i podobizny Kathleen Kent (naszkicowane w sali sądowej, więc odpowiednio ohydne) i plany domu Clapham i rysunki gmachu, w którym mieścił się safe.

Tak więc przez trzy dni, dopóki trwało śledztwo, Londyn, a specjalnie Fleet Street, siedziba prasy rozkoszowały się historją dziwacznego testamentu starego krupiera i jego tragicznemi następstwami. Prokuratorja z wielkim taktem pominęła milczeniem awanturniczą przeszłość Jimma i krótko tylko przesłuchała Kathleen; natomiast badanie Angla trwało niemal pięć godzin, gdyż jemu przypadło zadanie szczegółowego opowiedzenia całej historji.

Należy przyznać, że zeznania Angla były świetnem usprawiedliwieniem całej działalności Scotland Yard'u. Należało wyjaśnić pewne niesprawiedliwości, pominąć pewne kwestje — naprzykład pytanie: dlaczego nie podjęto akcji oficjalnej z chwilą stwierdzenia, że Spedding knuje zbrodnicze zamiary. Z największem powodzeniem Angel bronił tego dnia twierdzy biurokratyzmu, a kiedy po złożeniu świadectwa wychodził ze sali, pozostawił wrażenie, że Scotland Yard jest instytucją wszechwiedzącą i wszechprzewidującą, i oto lista jej zasług pomnożyła się o nowy świetny czyn.

(C. d. n.)

PIERZE :: PUCH

WŁADYSŁAW WEBER
Lwów, Batorego 2.

SYPIALNIE i jadalnie wiedeńskie, gabinet męski, salonik i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 2447-5

WILLA, ul. Zadwórzańska 75. z wolnem mieszkaniem, 4, p. 2. przedpok., weranda, kuchnia, łazienka, ogród — na sprzedaż. Właścicieli zastępuje adw. Michalewski, Akademicka 12. 2458-3

RÓŻNE

ELEGANCKO wykonuję suknie, kostjumy, płaszcze i wszelkie przeróbki. Pracownia sukien damskich Lucyna, ul. Mikołaja 18. I. p. 2449-8

WYTWÓRNIA wyrobów betonowo-cementowych w Borysławiu do wydzierżawienia lub sprzedania, ewentualnie przyjmie spólnika z kapitałem do 2000 dolarów. Oferty pod „Cement“, Drohobycz Skrytka pocztowa 5. 2453-2

OGRÓD zabawowy, bufet, kręgielnia, karuzela w centrum zagłębia naftowego Borysław wydzierżawię lub przyjmę spólnika fachowca z kapitałem 500—600 dolarów. Oferty pod „Ogród“, Drohobycz, Skrytka pocztowa 5. 2453-2

STANISŁAW DRELICH r. 1900 Jeżowa, syn Wojciecha Marji unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko. 9465

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński na nazwisko Iwan Meniok. 9466-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Grzegorza Łukieńczuka, 1899, Nowosiółka Kostiukowa, syna Iwana, wydało PKU. Czortków. 2437-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Jan Porębski r. 1891 z Orzechowa wystawioną przez PKU. Brzeżany. 2436-3

ZA WYPOŻYCZENIE 1000 dolarów dam udział w przedsiębiorstwie przynoszący stale miesięcznie 50 dolarów. Zgłoszenia pod „Dobre warunki“ do Administracji. 2280-4

SPÓLNIKA z kapitałem 3000 dolarów poszukuję do przedsiębiorstwa handlowego w centrum miasta. Zgłoszenia pod „3000 dolarów“ do Administracji. 2279-3

Humor.



— Kiedy byliśmy zaręczeni, kupowałeś codziennie tabliczkę czekolady...
— Tak — tak — kupowałem także codziennie butelkę benzyny, żeby czyścić plamy od trawy na ubraniu.



Ichtiomentol

usuwa ł owiem wszelkie bóle mięśniowe, postrzał, łam nia, gośćciec, bóle reumatyczne szybko i pewnie.

Wszędzie do nabycia.

Ichtiomentol Wyrób i skład wysyłkowy:

Laboratorjum chemiczne aptekarza

Mra. SZYMONA ĘDELMANA

WE LWOWIE Teatyńska 16.

KAPUSTA KISZONA DLA SMAKOSZY

z najprzedniejszego specjalnie ukultywowanego surowca. Przeróbka surowca przy zastosowaniu elektrycznego urządzenia i wszelkich środków higjenicznych. Ukiszona naturalnie z wykluczeniem środków chemicznych. Jakość **NAJPPZEDNIEJSZA,** w powonieniu przyjemna łagodna, zachęcająca **WYBORNA W SMAKU — absolutna czystość.** Dostawa 25 kg. netto w nowych faskach z dostawą do domów, dla zamiejscowych do kolej zł. 15. — Przy większym odbiorze do odsprzedaży w szaflach lub beczkach pojemności 50 do 100 kg. rabat.
Płaszowska Higjeniczna Fabryka Kapusty Kiszonej Biuro: **Kraków, Florjańska 28. I. p.** Telefon 1416.

DETEKTOR-Aparaty



SŁUCHAWKI (Kopfhörer)

jakoteż wszystkie inne

sprzęty-radjowe

Wchłaniacze prochu

(Staubsauger)



kilkakrotnie premiowane, w działaniu nieprześcignione.

Dla odsprzedaży tych artyk. poszukujemy udolnych firm. — Oferty z podaniem referencji prosimy skierować pod adresem **Sachsenwerk, Eksport-Abteilung, Niedersedlitz (Sachsen).**

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Towarzystwa Kasynowego **„Towarzyskość“** we Lwowie, zawiadamia swoich członków, że doroczne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 30. marca 1930 r. o godzinie 4. popołudniu we wielkiej sali Kasyna, przy ul. Sykstuskiej l. 23 z następującym

porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Wydziału za r. 1929.
3) Wybór Prezesa i Wydziału.
4) Wnioski i interpelacje członków.

Na wypadek braku kompletu statutem wymaganego, odbędzie się Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków w tym samym dniu i w tem samem miejscu o godzinie 5-tej popołudniu.

We Lwowie, dnia 6. marca 1930.

M. Wiesenberg m. p.
Prezes.
Dr. Friedman m. p.
Sekretarz.

P. T. URZĘDNICY

Instytucji rządowych, komunalnych, wojskowych i t. p. żądajcie korzystnej oferty na rowery wszechświatowych firm angielskich oraz pierwszorzędnych krajowych. Ceny fabryczne. Przy kolektywnych (zbiorowych) zamówieniach spłaty dopuszczalne według żądań klientów, jak również duże rabaty. Za dostarczone rowery 10-letnia pełnowartościowa gwarancja. Zwracać się: Dom Towarowy „UNIWERSAL“ Lwów, Kołłątaja 3 Telefon 74-80. Wyłączna sprzedaż precyzyjnych rowerów „START“.

Poszukuje się

PRZEDSTAWICIELA NA OKRĘG LWOWSKI

dla poważnej amerykańskiej marki samochodowej.

Zgłoszenia pod **„A. K.“ do Centralnego Biura Ogłoszeń L. METZL i S-ka, Warszawa, Jasna 17.**

Coś czego nie było jeszcze!

Prawie za darmo.
Kretony za 1 m. 1·—
Oxfordy za 1 m. 1·—
Krepony za 1 m. 1·20
Barchany za 1 m. 1·25
Flanele za 1 m. 1·25
Zefiry-Popel. za 1 m. 3·—
Jedwab do prania za 1 m. 2·—
Popelina jedw. za 1 m. 4·—
Wełna za 1 m. 4·—
Welwety za 1 m. 3·20
HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI Lwów - HALICKA 15.

Inserujcie w „Gazecie Porannej!“

POZNAM elegancką, przystojną Panią niezależną. Cel towarzyski. Zgłoszenia pod „Wspólny śmiech“. 2472-2

WYPRAWĘ skór futrzanych lipskim sposobem wykonuje pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 1867-10

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszeles, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej broszury. Adres: „Eufonja“, Liszki, Kraków. 2486



ZIÓŁKA ŻOŁĄDKOWE FRANGULIN

Znakomicie działają na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.
Główny Skład
APTEKA SOMMERSTEINA
Lwów, Janowska 2. 2393-50

Koncesjonowane

BIURO PORADY

w sprawach

Wojskowych i Poborowych

Lwów, ul. Kołłątaja 4
schody 5 parter.

GRAFOLOGINI-FIZJOGNOMISTKA

NIEODWOŁALNIE PRZYJMUJE TYLKO DO 12. MARCA.

Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem. Przyjmuję od 11—1 i od 5—8, Lwów, ŚW. ANTONIEGO 1. I. p. róg Łyczakowskiej.

Ludowy Bank Spółdzielczy

Lwów pl. Akademicki l. 4.

Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące.

UNIEWAŻNIAM poświadczenie wojskowe PKU. Stryj. Józef Ludkiewicz, ur. 1890, Ruda pow. Żydaczów. 2417-3

DO WYDZIERŻAWIENIA jest wyszynk wszelkich trunków i piwa z lokalem, składający się z 3-ch pokoji i urządzeniem i pełną koncesją woj. lwowskie, wszystkie urządz. w śródmieściu lokal, czynsz płatny 20. bm. za rok z góry, od 1-go kwietnia 1930 r. Zgłoszenia przyjmuję najdalej 1. do 10. marca 1930 do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Restauracja“. 2467

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

MISAK STANISŁAW, Kleparów.
HUBISZ, Droga Wulecka 28.
STACHNIEWICZ, Olszewskiego 1.
MAKUSZOWA MARJA, ul. Zygmuntowska.
PLESZOWSKI JAN, Zadwórzańska l. 19.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godzina 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stające i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Portu przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 7 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).